Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, środa 9 marca 1938 Nr. 68

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Krzywda ludności żydowskiej idzie w parze ze szkodą skarbu państwa

Warszawa, 8. 3. (Sin). Na dzisiejszym posiedzeniu załatwiono następujące budżety: Prezydenta R. P., Sejmu i Senatu, kontroli długów państwa, prezydium Rady Ministrów, długów państwowych, emerytur i zaopatrzeń, renty inwalidzkie, monopole, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Spraw Wojskowych, Poczt i Telegrafów i Ministerstwo Opieki Społecznej. Przy tym budżecie sen. Evert wskazuje, że ubezpieczenia społeczne rozrosły się gwałtownie. Deficyt emerytalny wynosi 700 milionów zł.

Przy monopolach zabrał głos sen. Trockenheim, który oświadczył, co następuje: wśród monopoli państwowych monopol tytoniowy pod względem wpłaty do skarbu państwa zajmuje pierwsze miejsce. W roku budżetowym 1937/38, wpłata ta była preliminowana na 324.500.000 zł, na rok budżetowy 1938/39 wpłata ta była preliminowana na 341 milionów czyli o 16 i pół miliona zł więcej. Sprzedaż wyrobów tytoniowych na tenże czas przewidywana jest na sumę 508 i pół miliona zł, czyli o 23 miliony zł więcej niż w roku ubiegłym. Przewidywany wzrost obrotów i wpłat monopolu do skarbu państwa jest uzasadniony poprawą koniunktury gospodarczej kraju. Jednakże wobec zmiany systemu sprzedaży i dystrybucji wyrobów tytoniowych, co nastąpiło w ostatnich czasach, powstaje pytanie, czy preliminowane wpływy z tego monopolu są realne. System ściśle koncesyjny stosowany do roku 1933 okazał się niewystarczający w organizacji sprzedaży wyrobów tytoniowych. Przy tym systemie obroty z monopoli spadały z roku na rok. Fakt nieustannego spadku konsumcji wyrobów tytoniowych przyczynił się do wydania rozporządzenia Prezydenta z dnia 27 października 1933 na zasadzie którego odstąpiono od ścisłego systemu koncesyjnego. Skutek był ten, że ilość punktów sprzedaży wzrosła w ciągu kilku lat następnych z 40.000 do 200.000. Spadek obrotów został zatrzymany, a od roku 1936 notujemy już zwyżkę tych obrotów.

Na zeszłorocznej sesji Izb ustawodawczych znowelizowano rozporządzenie Prezydenta w kierunku nawrotu do systemu koncesyjnego. Ustawa weszła w życie 1 marca br. i w chwili bieżącej znajdujemy się w fazie jej realizacji. Przy rozpatrywaniu tej ustawy w parlamencie ubiegłego roku zwracałem uwagę z tej trybuny, że ustawa ta przyczyni się do obniżenia obrotów monopolu tytoniowego wychodząc, z założenia, że monopol jako przedsiębiorstwo winien się trzymać racjonalnych zasad kupieckich. W chwili obecnej licząc się z faktem uchwalenia tej ustawy nie będę poddawał jej krytyce wierząc, że sam czas spowoduje jej skorygowanie. Chodzi mi teraz o sposób wykonywania tej ustawy. Wedle danych, jakimi rozporządzają organizacje gospodarcze oraz Koło Żydowskie, wprowadzenie w życie tej ustawy odbywa się w sposób tak spaczony, że

z jednej strony krzywdzi się tysiące rodzin żydowskich zajmujące się handlem tytoniowym, wśród nich bardzo zasłużonych dla państwa ludzi, a z drugiej podważa się całą strukturę handlową i stawia się pod znakiem zapytania dochodowość monopolu.

Wedle tychże wiadomości zmniejszono liczbę punktów sprzedaży w liczbie około 100.000. Poza tym w miastach i miasteczkach odebrano sprzedaż wyrobów tytoniowych Żydom, którzy zamieszkują, względnie mają swoje sklepy w głównych punktach tychże miast i przydzielono ją sklepom chrześcijańskim, znajdującym się na peryferiach tak, że całe dzielnice przeważne śródmieścia zostały pozbawione punktów sprzedaży. Jeżeli chodzi o konsumenta żydowskiego, a wiadomo wszystkim, że stanowi on poważny odsetek nabywców, tytoniu, to nie jest przecież do przypuszczenia, aby latał on nieraz całe kilometry po papierosa i w dodatku do sprzedawcy, który afiszuje się często hasłami antysemickimi,

nie mówiąc już o gorzkim smaku tego papierosa, połączonego z krzywdą i łzami pozbawionych egzystencji rodzin,

Jestem w posiadaniu danych ze stu kilkudziesięciu miast, które w zupełności potwierdzają to, co panom tutaj powiedziałem i dane te jestem gotowy w każdej chwili przedstawić rządowi. Znam fakt, że

żydowski kawaler orderu Virtuti Militari został pozbawiony koncesji, którą posiadał od dziesiątków lat.

Ponieważ dochód z monopoli nie jest podatkiem bezpośrednim, który można ściągać przy pomocy egzekutorów, lecz jest podatkiem pośrednim, zależnym od dobrowolnej konsumcji i wymagającym usługi i dostarczenia klientom towaru, nie może być mowy wobec tej nowej organizacji sprzedaży o zwiększeniu wpływów o 16 i pół miliona zł. Przeciwnie, należy się liczyć ze zmniejszeniem konsumcji tytoniowej.

Zwracam się z tej wysokiej trybuny do p. wicepremiera i ministra skarbu tak pilnującego równowagi budżetowej,a którego przewidywanie wpływów okazało się dotychczas realne, aby był łaskaw wziąć pod rozwagę i wydać podwładnym sobie organom odpowiednie zarządzenia, by wprowadzenie w życie ustawy o organizacji sprzedaży wyrobów monopolu tytoniowego szło nie w obecnie projektowanym kierunku, lecz

w kierunku sprawiedliwego i słusznego rozmieszczenia punktów sprzedaży, w kierunku wzmożenia konsumcji tychże wyrobów,

byśmy się nie spotkali z niespodziankami w wykonaniu budżetu monopolu tytoniowego. Zwracam się jednocześnie do p. wicepremiera, który w swoim expose w Sejmie powiedział: „nie mamy potrzeby budowania na jakiekolwiek eksterminacji", ażeby hasło to zastosował również przy wykonywaniu ustawy o organizacji sprzedaży wyrobów monopolu tytoniowego.

Dziś audiencja Weizmanna u lorda Halifaxa

Londyn, 8. 3. (ŻAT) We środę dr. Weizmann będzie przyjęty przez ministra spraw zagranicznych lorda Halifaxa. Z tego powodu dr Weizmann prawdopodobnie nie weźmie udziału w przedpołudniowym posiedzeniu A. C.

I. SCHWARZBART

Dziś rozpoczyna się sesja Komitetu Akcyjnego w Londynie

Naczelny organ światowej organizacji syjonistycznej w okresach czasu między Kongresem a Kongresem — Komitet Akcyjny, zbiera się dziś wieczorem w Londynie na swą zwyczajną sesję.

Obrady stać będą pod znakiem poważnych trosk. Na XX. Kongresie w Zurychu zdawało się, że w marcu 1938 sytuacja nasza będzie rozjaśniona. Stało się inaczej. Anglicy mają także inne troski niż sprawę Palestyny. Dla nas jest to sprawa losu i dlatego niecierpliwość nas pali, a troski gnębią. Dla Anglików jest to mały kącik olbrzymiego imperium, ważny wprawdzie, ale ostatecznie, gdyby go nie było — imperium się nie zawali. A poza tym Anglicy mają silniejsze nerwy — ma się zawsze silniejsze nerwy, jeśli cudze, a nie własne sprawy są w niebezpieczeństwie, — umieją czekać, nikt ich nie wypędza z tych czy owych krajów, nikt im nie odbiera chleba, nikt ich nie szkaluje, nie obraża, słowem, dobrze im jest na Bożym świecie.

A nam jest źle. I dlatego my przypuszczaliśmy, spodziewaliśmy się w Zurychu, że w marcu 1938 będzie lepiej, jaśniej. Anglik nie ma powodu rozumieć nas, bo Palestyna jest dla niego — tylko ważnym szczegółem. Nie więcej. A poza tym Anglik broni przede wszystkim swojej bazy strategicznej, a my — Ojczyzny utraconej! Ta drobna różnica mówi wszystko. W niej zamyka się różnica tempa i pulsu serca. Dlatego my bijemy niecierpliwie pięściami w zamknięte bramy naszej przyszłości, a Anglik — pali sobie fajeczkę i rozważa, chłodno, spokojnie, flegmatycznie. Ma czas.

A dlatego my stajemy dziś w Londynie wobec sytuacji nie wiele innej, niż ta, którą mieliśmy w Zurychu, w sierpniu 1937.

Na porządku dziennym obrad Komitetu Akcyjnego (A. C.) znajdują się trzy sprawy: sytuacja polityczna syjonizmu — sytuacja gospodarcza i finansowa w Palestynie i w ruchu — upoważnienie dla tzw. Małego A. C. do powzięcia uchwał także w tych sprawach, które Kongres przekazał A. C., dotąd bowiem Małe A. C. miało pełnomocnictwo tylko w sprawach ściśle politycznych.

Rzecz jasna, że dwie pierwsze sprawy przykują całą uwagę Komitetu Akcyjnego. Stanowią one zresztą całość i wzajemnie na siebie oddziaływują.

Jaka jest obecnie sytuacja? Nowy Wysoki Komisarz rozpoczął swe urzędowanie, nowa Komisja dla sprawy podziału kraju została zamianowana, ale jeszcze nie wyjechała. Rząd angielski nie powziął jeszcze żadnej decyzji, ani w sprawie podziału, ani w sprawie kontynuowania mandatu. Teza o niewykonalności mandatu została skonstruowana nie dlatego, że mandat jest niewykonalny, ale dlatego, że rząd przez podział kraju spodziewał się pozbyć problemu arabsko-żydowskiego, a dla uzasadnienia podziału potrzebna była teoria o niewykonalności mandatu. Z czym nowa Komisja wróci, niewiadomo. Ma ona badać możliwości i granice podziału. Takie są jej pełnomocnictwa. Ale wróci z tym, co rząd jej da jako wytyczną. Jaka ta wytyczna będzie, tego dziś nie można przejrzeć. Dziś mniej niż w sierpniu 1937, bo Palestyna będzie niechybnie jednym z przedmiotów narad między Anglią a Włochami a może i Niemcami. Stanowisko Chamberlaina w sprawie Palestyny jest co najmniej wielkim pytajnikiem. Jego mroźny realizm nie pozwala się liczyć z żadną inną nadzieją, jak tylko z tą, że prożydowskie rozwiązanie sprawy Palestyny będzie przez niego zaakceptowane tylko wtedy, jeśli to będzie nieodzowne dla interesów brytyjskich. Stanowisko Halifaxa nie będzie inne niż stanowisko Chamberlaina. Wracają czasy z okresu układu Sykes-Picos z roku 1915. Tu leży znaczne niebezpieczeństwo, bo nie jest wykluczonym, że Włochy będą się domagały w tej czy innej formie udziału wpływów we wschodniej części Morza Śródziemnego. Nie wolno zapominać, że Włochy są także eksponentem innego czynnika politycznego, który nie bardzo przychylnie spogląda na restytucję państwa żydowskiego. Tak też trzeba zrozumieć balon próbny z kolonizacją żydowską w Abisynii.

Wobec takiej sytuacji znajdzie się Komitet Akcyjny.

Jakim będzie jego zadanie? Przede wszystkim zwarcie frontu wewnętrznego: t. zn. zjednoczenie na zewnątrz linii politycznej społeczeństwa żydowskiego w Palestynie, Organizacji Syjonistycznej, żydostwa angielskiego i żydostwa Stanów Zjednoczonych pn. Ameryki. Te cztery współczynniki mogą na szali wypadków wywrzeć wpływ, jeśli będą zjednoczone. One stanowią pewien realny czynnik w grze sił i z nim także Wielka Brytania będzie się musiała liczyć ze swego punktu widzenia. Szczególny nacisk kładę na stanowisko Żydów angielskich i Stanów Zjednoczonych pn. Ameryki.

W jakim kierunku powinno nastąpić to zjednoczenie? To nie jest sprawa teorii ani doktryn, ale realnych warunków. Uważam, że homerycki bój między tzw. pozytywistami a negatywistami stracił od sierpnia 1937 wiele ze swego znaczenia. Sytuacja polityczna tak się układa, że osiągnięcie idealnego rozwiązania t. j. proklamacja Państwa żydowskiego w niepodzielonej Palestynie przedstawia w tej chwili mało widoków, że raczej dbać o to trzeba, aby uzyskano takie rozwiązanie sprawy, które w ewolucyjnym biegu naszej sprawy będzie mogło być odskocznią do osiągnięcia tego idealnego rozwiązania w przyszłości. Kto tego nie chce uznać, ten uderza rozpaloną głową o zimny mur.

Podkreślam: uważam w tej sytuacji zjednoczenie frontu za punkt wyjścia do możliwie najkorzystniejszych rezultatów naszej walki, za przesłankę dalszej skutecznej pracy politycznej.

Nie jest wykluczonym, że Komitet Akcyjny rozważy potrzebę i możliwość wyłonienia spośród siebie za zgodą Egzekutywy specjalnej delegacji do rządu angielskiego, któraby przedstawiła rządowi postulaty Komitetu Akcyjnego, jakkolwiek reprezentanci Egzekutywy czynili to w ostatnich czasach wielokrotnie.

Ze spraw bezpośrednich Komitet Akcyjny będzie się musiał zająć sprawą najbliższej imigracji do Palestyny. Sytuacja jest także na tym odcinku bardzo trudna. Egzekutywa podjęła w ostatnich tygodniach bardzo stanowcze kroki celem usunięcia zasady t. zw. „politycznej granicy", normującej obecnie imigrację. Wedle oświadczenia b. min. Edena miała ta zasada mieć zastosowanie tylko do marca 1938. Istnieją jednak tendencje, aby ją przedłużyć. Każdy rok zmniejszonej imigracji przesuwa stosunek liczebny na korzyść Arabów, a tym samym zwęża podstawę realną naszych postulatów politycznych.

Nie brak jeszcze innych zagadnień konkretnych, które znajdują się w sferze zagrożonej. Gdyby nie fakt, że polityka angielska weszła obecnie w okres pertraktacyj z Włochami o fundamentalne sprawy imperium brytyjskiego, może stałoby się możliwym, by parlament angielski znowu, jak już kilkakrotnie zajął się w duchu dla nas przychylnym całokształtem zagadnienia palestyńskiego.

Wreszcie Komitet Akcyjny będzie musiał znaleźć drogi finansowej pomocy dla gospodarstwa palestyńskiego. To jest również wielka troska, zwłaszcza, że pewne wysiłki w tym kierunku natrafiły ostatnio na trudności ze strony rządu angielskiego.

Słowem: Komitet Akcyjny będzie miał przed sobą wielkie zadanie- nie tylko przeglądu sytuacji i wysłuchania sprawozdania Egzekutywy, ale i szukania dróg do opanowania trosk.

Caeterum censeo: na pierwszym miejscu stoi zjednoczenie naszego frontu politycznego w sprawie Palestyny.

W małej sali na Great Russel street zbieramy się dziś, w tym budynku, w którym przez tyle lat ogniskuje się jak promienie w soczewce los narodu żydowskiego.

Z balkonu naszej sali patrzymy na wznoszący się tuż naprzeciwko kolosalny gmach British Museum...

O 10 minut drogi stąd Downing Street, gdzie rozstrzygają się i rozstrzygać się będą nasze losy polityczne.

W samym sercu ośmiomilionowej metropolii imperium brytyjskiego obradować będziemy dziś, jutro i jeszcze kilka dni, nie całkiem osamotnieni, bo nie brak nam przyjaciół w Londynie. Ale czy ta przyjaźń wystarczy do naszej walki?

I dlatego myśl nasza biegnie ku jedynemu, pewnemu sprzymierzeńcowi, jaki ma syjonizm. Ku narodowi żydowskiemu, gdziekolwiek jest rozproszony...

Nie my, ale on jest „Komitetem Akcyjnym" naszego losu...

Wielka mowa Weizmanna

Przedstawiciele konserwatystów i Labour Party na przyjęciu u Weizmanna

Londyn, 8. 3. ŻAT. W poniedziałek wieczorem dr. Weizmann wydał przyjęcie na cześć przybyłych do Londynu członków Syjonistycznego Komitetu Wykonawczego (A. C.) i zaproszonych gości. Przewodniczył dr. Weizmann, który w toku wygłoszonego przez siebie przemówienia oświadczył m. in:

A. C. zbiera się z powodu ciężkiej sytuacji w ruchu syjonistycznym. Cały świat przeżywa ciężką sytuację, i to się odbija na Żydach, być może dotkliwiej niż na każdym innym narodzie. Pozostaje tylko żywić nadzieję, że świat pod przewodem Anglii stworzy warunki pokoju, które będą dobrodziejstwem także dla sprawy palestyńskiej.

Komisja Peela przedłożyła dwa plany: jeden — to plan podziału i projekt utworzenia

państwa żydowskiego, drugi — to tzw. paliatywy, czyli ograniczenie imigracji i nabywania roli w Palestynie. Pierwszy plan jest jeszcze bardzo daleki od realizacji, drugi natomiast jest już realizowany. Imigracja jest ograniczona, i to samo dotyczy możliwości nabywania roli. Nie dzieje się tak ze względu na warunki gospodarcze, lecz na skutek kalkulacji politycznych, które powodują ledwo nie całkowite wstrzymanie imigracji. Z tego powodu w Palestynie wytworzyła się poważna sytuacja gospodarcza. Z drugiej jednak strony nie zaspokaja to tych, którzy sprzeciwiają się konstytucyjnym rządom w Palestynie. Okazuje się, że

im bardziej uwzględnia się życzenia terrorystów arabskich, tym większe są ich roszczenia.

Terror arabski nie czerpie zresztą swych soków z mas arabskich. Jest on finansowany i organizowany przez żywioły zewnętrzne. W ciągu ostatnich dwóch lat niepokojów

450.000 Żydów w Palestynie pod względem politycznym urosło bardziej niż mogło to się stać w ciągu 10 lat normalnych.

Żydzi pragną wszystkimi środkami i możliwościami bronić kraju. Niechby im tylko dano możność po temu — i

dziesiątki tysięcy młodych Żydów zgłosi się do pracy na rzecz przywrócenia prawa i porządku.

Przecenia się bardzo często siły terroru arabskiego, nie doceniając z drugiej strony konstruktywnych sił żydowskich. Jednym z zadań A. C. będzie unaocznienie światu wagi tych sił żydowskich.

Zebranych powitał poseł Herbert Morrison, przewódca Labour-Party, który zaznacza, iż uważa dla siebie za honor przemawiać na zebraniu, uświetnionym obecnością dra Weizmanna. Weizmann — oświadcza Morrison — jest nietylko przewódcą Żydów, ale także

jednym z największych mężów stanu w świecie.

Morison wita dra Wise'a jako jedną z największych postaci w życiu politycznym Ameryki. Mówca jest zadowolony, że sprawa żydowska jest w Anglii broniona przez wszystkie partie. Ze strony żydowskiej byłoby błędem wiązanie się tylko z jednym stronnictwem. Niedawno, oświadcza Morison, zwiedzał on Palestynę, i dotąd pozostaje pod przemożnym wrażeniem rzeczy tam widzianych,

szczególnie zdobyczy w zakresie pracy i sukcesów społecznych.

Zwiedziłem bardzo wiele krajów—oświadcza Morrison — ale z podróży po Palestynie odniosłem wrażenie, że siła moralna tego zakątka świata jest większa niż w jakimkolwiek innym kraju.

Żydzi powinni być dumni z rzeczy, przez nich dokonanych w tym kraju.

Morrison oskarża rząd angielski, że mało uczynił dla podniesienia poziomu życia mas arabskich, pozostających pod wyłącznym wpływem effendich, którzy nie mają zrozumienia dla potrzeb mas ludowych. Rządowi angielskiemu postawić należy przede wszystkim żądanie

zdecydowanej polityki.

Morrison wypowiada się zasadniczo za utrzymaniem mandatu palestyńskiego, jeśli jednak plan podziału musi być zrealizowany, to

terytorium państwa żydowskiego musi być dostatecznie wielkie,

aby państwo to mogo się rozwijać pod względem gospodarczym, obronić się pod względem wojskowym i ma być dostacznie pojemne dla imigrantów z krajów niedoli żydowskiej. Imigracja do Palestyny „nie może być mierzona skalą dogodności politycznej, która jest z kolei skutkiem słabości".

Następny mówca, konserwatysta kapitan Cazalet zaznacza, że w obecnych warunkach jest on zwolennikiem planu podziału Palestyny; przestanie nim być tylko w razie opracowania innego, realnego i korzystniejszego planu rozwiązania palestyńskiego. Ale plan podziału stać się może realnością tylko w tym wypadku

gdy stworzone będzie państwo żydowskie o odpowiednich możliwościach rozwoju gospodarczego i obronności.

Plan, który by warunkom tym nie odpowiadał, nie będzie do przyjęcia nie tylko dla Żydów, ale i dla Anglii. Cazelet poddaje krytyce postępowanie rządu, który nie zdołał przywrócić ładu i porządku w Palestynie, i wyraża nadzieję, że zadanie to uda się nowemu Wysokiemu Komisarzowi.

Dłuższe przemówienie wygłosił także dr. Stephen Wiese, który się przedstawia jako „stary syjonista i stary przyjaciel Anglii". Zwracając się do Anglików, Wise oświadczył, m. inn.: „Wyście przyrzekli narodowi żydowskiemu pomoc w kreowaniu Żydowskiej Siedziby Narodowej. Myśmy obowiązek nasz w stosunku do was spełnili w całości, czego wy o sobie powiedzieć nie możecie. Nie postępujcie tak, aby świat mógł uwierzyć, że Deklaracja Balfoura była tylko rzeczą wygodną dla Anglii, zaś mandat — tylko rozsądną drogą do aneksji".

PRZEGLĄD PRASY

Zbrodnia i bezprawie

„Ohydny czyn jednostki czy też jakiejś grupy w centrum „ultranarodowej" Wielkopolski stał się hasłem nowej krucjaty i nowej fali agitacji endeckiej. W Luboniu, gdzie popełniono mord, nie ma Żydów, ale skoro ich nie ma, to trzeba ich wynaleźć, byleby tylko móc zwalić winę na Żydów. Tak też czynią pisma endeckie, a w szczególności mówcy endeccy, którzy u obliczu zbrodni w kościele w Wielkopolsce, a więc kraju uchodzącym za wyłączną domenę endecji, szukają kozla ofiarnego. Jeden z mówców endeckich zwalił winę za mord w Luboniu po prostu na... Bluma, wywodząc:

„Są oni na ziemiach zachodnich maleńką cząstką w społeczeństwie, najczęściej nie mającą nic wspólnego z tym społeczeństwem, gdyż są to reemigranci z Francji, wychowani w szkole komunistycznej i przez Żyda Bluma przysłani do kraju."

Tego rodzaju metody świadczą wymownie o wewnętrznym zakłamaniu endecji. Od lat wmawia w opinię, że wychowuje w Wielkopolsce społeczeństwo w duchu narodowym i oto widać skutki tego wychowania. A kiedy objawiają się te skutki i kiedy stanowią one zabójczy cios dla endecji, wtedy zwala się winę na Żydów, na Bluma i t. p. Nawet „Polonia" kpi z „argumentów żydowskich" endecji w tej sprawie i pisze:

Wydaje nam się, że sięganie w tym wypadku aż do Bluma cokolwiek zaciemnia sprawę, która jest dość jasna. Poznań, który opanowany jest przez Stronn. Narodowe, jak twierdzi jego prasa, powinien więcej uwagi poświęcać miejscowościom podmiejskim. Trzeba tam podjąć walkę z komunizmem.

Obawiamy się, że gdyby księdza zamordowano nie w Luboniu, ale dajmy na to w Jarosławiu, to by „Warszawski Dziennik Narodowy" nie twierdził że zbrodniarze „nie mają nic wspólnego z tym społeczeństwem", lecz pisałby o zgubnych skutkach wywrotowej agitacji ludowców, a nie zwalałby winy na Bluma. Zarzucałby ludowcom, że zbyt slabo zwalczają komunizm i żądałby, by mu poświęcali więcej uwagi.

Cały problem wysunięty tak demagogicznie przez publicystykę endecką ma oczywiście i inne oblicze. Zwraca na nie uwagę „Kurier Polski" pisząc:

Pisaliśmy nieraz o chaosie, jaki ciągle panuje w sferze prawnego uświadomienia szerokich rzesz społecznych. Wskazywaliśmy na to, że wszelka pobłażliwość w stosunku do najdrobniejszych choćby wykroczeń przeciw kodeksowi moralności obywatelskiej, powoduje daleko i głęboko idące spustoszenia. Wolaliśmy o tępienie wszelkich zakusów pomiatania prawem. Gdyż każda wyrozumiałość wzmacnia zapęd poczucia bezkarności i zatacza kręgi, których zasięg jest nieobliczalny i które nagle wybuchają na powierzchni zbrodniami w rodzaju skierniewickiej i lubońskiej.

Jeśli te słowa zwrócone są do autorów demagogicznej agitacji na tle zbrodni lubońskiej, to adres został źle wybrany. Zbrodnia lubońska stała się bowiem odskocznią innych zbrodniczych poczynań młodzieży endeckiej głoszącej i realizującej hasła anarchii na ulicach stolicy.

Podbój dokonany przez obce agentury

Wśród nieskonfiskowanych ustępów mowy p. Rataja na kongresie Stronnictwa Ludowego w Krakowie znalazła się i następująca ocena jednego ze stronnictw polskich:

„Mamy stronnictwo duże i poważne, którego oś światopoglądowa była antyniemiecka. Otóż o tę orientację trwał spór w czasie wojny i po wojnie. Po powstaniu niepodległości, to wielkie stronnictwo, które żyło antyniemieckością, dokonalo zwrotu o 180 stopni przejąwszy się ideologią totalistyczną. Jestem daleki od tego, bym kogoś podejrzywał, że jest agentem. Jest to dla mnie tylko jeden z przykładów, jak obce agentury ideologiczno-totalistyczne dokonywują podbojów, jak zaczynają działać w dziedzinie polityki zagranicznej. Polska musi się przygotować na odrzucenie wroga zewnętrznego, ale i wzmocnienie się, aby mogła odeprzeć obce agentury, rozmaicie zabarwione także na wewnątrz"

Przeciwko temu ustępowi protestuje prasa... endecka. Zgodnie z zasadą uderz w stół a nożyce się odzywają.

List matki-chrześcijanki

W części wczorajszego nakładu ogłosiliśmy list matki-chrześcijanki, która zwraca uwagę na lekturę, jaką niektórzy nauczyciele szkół państwowych dają do ręki młodzieży szkolnej. Jak wynika z cytatu przytoczonego przez autorkę listu chodzi tu o literaturę, którą zazwyczaj określamy mianem „antypaństwowa". List ten zwraca jeszcze raz uwagę na stosunki panujące w szkolnictwie, na akcję polityczną prowadzoną przez pewnych osobników w dobrze znanym duchu.

O ile nam wiadomo, w połowie stycznia br. wydał minister oświaty prof. Świętosławski okólnik do wszystkich kuratorów, z wyraźnym zakazem uprawiania jakiejkolwiek agitacji w szkołach średnich. Ministerstwo oświaty uczyniło odpowiedzialnym każdego kuratora, dyrektora czy profesora za jakikolwiek przejaw agitacji politycznej na terenie szkolnym. List matki-chrześcijanki jest charakterystycznym dokumentem czasu. Szkoła jest instytucją państwową i ma służyć państwu. Jeżeli szkoła zaczyna służyć partii politycznej, w danym wypadku endecji czy ONR, to mija się z celem. Państwo nie ma obowiązku opłacać szkoły dla wychowywania agitatorów partyjnych. Państwo ma cele wyższe i agitacja polityczna w szkole musi ustać.

Mnożą się ostatnio w prasie wołania o reformę szkolnictwa, a raczej o zreformowanie niedawnej reformy, która obok tendencji słusznych, wykazała wiele wad. Ale jeśli już mowa o reformie, to trzeba ją rozpocząć od zasadniczej sprawy od usunięcia wszelkiej agitacji politycznej z murów szkolnych i od oczyszczenia atmosfery. Fakt, że młodzież otrzymuje z rąk pedagogów literaturę o charakterze antypaństwowym jest znamiennym ostrzeżeniem. Trzeba z niego wyciągnąć należyte wnioski.

(Rō)

Z DNIA

Zbrodnia i reakcja

KRAKÓW, 9 marca.

Dociekania na temat „coby było, gdyby..." nie należą z pewnością do zakresu rozważań poważnej publicystyki. Jest to dziedzina satyry i felietonu. Nie mniej, w czasach, kiedy tak często absurd triumfuje nad logiką, pierwotny instynkt nad zdrowym rozsądkiem, warcholstwo nad poszanowaniem prawa, tego rodzaju dociekania narzucają się po prostu mimo woli. Jakieś natręctwo myślowe każe często snuć upiorne rozważania coby było...

...gdyby sprawca ohydnej zbrodni w Luboniu pod Poznaniem, której ofiarą padł kapłan katolicki, szlachetny i poważany powszechnie duszpasterz, był przypadkiem — Żydem. Ostatecznie przecież wszystko na tym świecie zdarzyć się może, a i szaleńców, dla których zabrakło miejsca w zakładach dla umysłowo chorych, też nie brak w społeczeństwie. Otóż, coby było — gdyby... — myśl ta z całą pewnością musiała narodzić się w mózgach pod pierwszym wrażeniem wieści o strasznym morderstwie, dla którego nie ma dość słów potępienia.

* * *

Nie było jeszcze wypadku ani na łamach 20 roczników „Nowego Dziennika", ani też jakiegokolwiek innego pisma żydowskiego, by brano u nas w obronę komunistów żydowskich. Wręcz przeciwnie, poważna opinia żydowska i jej organy prasowe zawsze i wszędzie wyrażały potępienie dla doktryny, diametralnie sprzecznej z podstawowymi zasadami i ideałami żydostwa, doktryny, która gotując zgubę samemu żydostwu i dążąc do jego całkowitej likwidacji, zdołała jednak obałamucić drobną garstkę bezkrytycznej młodzieży żydowskiej, idącej na lep haseł „zbawienia ludzkości" w myśl recept Kominternu. Wskazywaliśmy zawsze, że komunizm, głosząc na odcinku żydowskim hasło czerwonej asymilacji i krusząc podstawy, na których opiera się żydowski pogląd na świat, wyrządza nam olbrzymie szkody, nie mówiąc już o tym, że na terenie palestyńskim spełnia zdradziecką rolę agentury czerwonego reżimu, działając ręka w rękę z arabskimi terrorystami i z najczarniejszą reakcją arabską spod znaku muftiego. To wszystko wystarcza, by wyzbyć się jakichkolwiek sentymentów wobec pseudoideowej garstki, dla której zresztą ostatnie procesy moskiewskie są chyba wystarczającym kubłem zimnej wody dla ostudzenia rozpalonych do czerwoności głów i uwolnienia się od duszącego czadu Moskwy...

To nasze wyraźne i jasne stanowisko wobec komunizmu w ulicy żydowskiej, dla którego niestety rosnąca nędza jest najlepszą pożywką, umożliwia nam zarazem bezstronne stwierdzenie, że nigdy jeszcze nie było wypadku, by komunista żydowski dokonał zbrodniczego zamachu na życie ludzkie, — nie tylko zapewne z tego powodu, że partyjny „Standpunkt" nie uznaje indywidualnego terroru, ale też głównie z tego powodu, że szóste przykazanie Boże tak głęboko wryte jest w psychikę żydowską, że głębokiej odrazy do rozlewu krwi nie potrafi przemóc żadna najbardziej bodaj niszczycielska i destrukcyjna doktryna społeczna.

* * *

Dalecy od jakiegokolwiek generalizowania i wyciągania zbyt daleko idących wniosków, stwierdzamy suchy fakt, że zbrodnia opętanego zbira komunistycznego, który dla „idei" zamordował księdza w chwili wykonywania przezeń funkcji religijnej w kościele, wydarzyła się w dzielnicy, która szczyci się tym, że jest „bastionem" ducha narod. To też bynajmniej nie uważamy, że powinno być „ciszej" nad trumną kapłana-męczennika z Lubonia, tak, jak to w swoim czasie chcieli endecy, z których grona wyszedł morderca, by „ciszej" było nad trumną pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej. Przeciwnie, sądzimy, że zbrodnia w Luboniu powinna była naturalnym biegiem rzeczy doprowadzić przynajmniej do zrewidowania kilku utartych pojęć i demagogicznych haseł, którymi zbyt często ostatnio się szafuje, powinna była ludziom otworzyć oczy i udowodnić choćby, jak pozbawionym wszelkiej racji jest frazes o „żydokomunie", skoro tego rodzaju zbrodnia i wypadki jej gloryfikowania były możliwe w samym sercu Wielkopolski, gdzie więc komunizm jest całkowicie.. rdzenny.

Zbyt daleko zaprowadziłyby nas rozważania na temat, czym da się wytłumaczyć fakt, że w takim właśnie środowisku możliwa była tak potworna i ohydna zbrodnia. Nie będziemy powtarzali dostatecznie znanej prawdy, że wszelka propaganda zaciekłej nienawiści jest bronią obosieczną, gdyż nigdy nie wiadomo przeciwko komu zwróci się ostatecznie nienawistny posiew. Kto wie też, czy nadużywanie w pewnych sferach demagogicznego hasła „żydokomuny" nie uśpiło czujności z jednej strony samego społeczeństwa poznańskiego, z drugiej strony czynników władzy, mającej za zadanie walczyć z agitacją wywrotową (interpelacja zgłoszona w Senacie zwraca uwagę na ten brak czujności ze strony władz bezpieczeństwa), skutkiem czego nie zwrócono uwagi na działalność jaczejek komunistycznych, rozsianych w dzielnicy będącej domeną wpływów Stronnictwa Narodowego. I z tego faktu dałby się wyciągnąć pewną naukę.

* * *

Wyciągnięto natomiast naukę zupełnie inną. Jaką — o tym informują — białe plamy w dzisiejszej stołecznej prasie żydowskiej oraz interpelacja sen. Schorra. O tym świadczą transparenty poznańskie, reprodukowane w tamtejszej prasie, gdzie znów mowa jest o Żydach i „żydokomunie". Jak przewrotna i nieuczciwa była reakcja na zbrodnię w Luboniu, nie mającą z Żydami i żydostwem nic wspólnego, tego dowodem są wreszcie różne przemówienia i rezolucje wygłaszane i uchwalane na rozmaitych zgromadzeniach endeckich w Poznaniu i gdzieindziej. Wszędzie tam mowa jest o Żydach i żydostwie, jak gdyby morderca nie pochodził z Poznańskiego i nie nazywał się — Nowak.

Zbrodnia w Luboniu zamiast doprowadzić do otrzeźwienia, została przez Stronnictwo Narodowe i jego przybudówki użyta jako pretekst do rozpętania na wielką skalę zakrojonej nowej hecy antyżydowskiej. „Do walki z żydowską Moskwą" — wzywa demagogicznie organ młodo-endecki, jak gdyby conajmniej krwawy Gruzin, stawiający pod ścianką ostatnich działaczy komunistycznych pochodzenia żydowskiego, przeszedł na wiarę żydowską. Sfanatyzowany komunista poznański zamordował księdza w kościele — ergo muszą lecieć szyby w sklepach żydowskich w Warszawie... Oto jest „logika" endeckiej walki z komunizmem — made in... Myślenice.

D. L.

Min. Beck gościem włoskiej pary królewskiej

Rzym, 8. 3. PAT. Minister spraw zagr. J. Beck z małżonką został przyjęty przez włoską parę królewską w Pałacu Kwirynalskim, gdzie na jego cześć zostało wydane śniadanie. W śniadaniu wzięło udział 57 osób, m. in. księżna Piemontu, minister spraw zagr. Ciano, oraz szereg osobistości z kół dyplomatycznych i dworskich.

* * *

Rzym, 8. 3. PAT. Dziś rano min. J. Beck w towarzystwie ministra spraw zagr. hr. Ciano, ministra Starace, wiceszefa protokółu hr. Cittadini oraz swej świty zwiedził Forum Mussoliniego oraz instytut kultury fizycznej Farnesina. Ministra powitali kierownicy instytutu oraz uzbrojone oddziały młodzieży z orkiestrą, która odegrała hymn „Jeszcze Polska", oraz „Giovinezzę". Z okazji wizyty min. Becka odbyły się na boiskach i w salach ćwiczeń pokazy sportowe. Następnie kompania wychowanków instytutu kultury fizycznej przedefilowała przed min Beckiem krokiem paradnym.

Groźne pomruki z Arabii

Mekka 8. 3. PAT. Parę miesięcy temu wynikł poważny zatarg pomiędzy księstwami Badrajn i Kattar, graniczącymi od wschodu z Arabią sundską. Osobista interwencja starszego syna króla Ibn Sauda, który odwiedził Bachrajn, załagodziła na razie spór. Ale obecnie dawne nieporozumienia znów wybuchły i w Mekce obawiają się, że stan taki może wywołać interwencję Anglii, rozbudowującej swą bazę morską w Bachrajnie. Przemówienie króla podczas parady wojskowej w drugi dzień świąt Kurban - Bajramu w którym król wyraził się, że jego armia będzie „bronić jedności arabskiej", tłumaczą jako zapowiedź przeciwstawienia się wszelkim nowym planom angielskim w Arabii.

Dalszy spadek franka

Warszawa, 8. 3. PAT. Na giełdach walutowych dn. 8 bm. zaznaczył się tym razem znacznie wyraźniejszy niż dni poprzednich spadek franka. Na giełdzie londyńskiej notowano franka dziś o godz. 14-ej 155.93 wobec 155.65 przy otwarciu i 155.03 przy zamknięciu dnia 7 bm. Również i na giełdzie w Zurychu notowano frank dziś przy otwarciu 13,86 i pół wobec 14.03 3/4 przy zamknięciu w dn. 7 bm.

Również bardzo znacznie podniosły się deporty w notowaniach terminowych franka na giełdzie londyńskiej i wynosiły 1-mies. 1,75 i 3 miesięczny 5,12 i pół.

Spadek franka na giełdzie londyńskiej spowodowany został według opinii tamtejszych kół pewną nerwowością, jaka się zaznaczyła po oświadczeniu prem. Chautemps o konieczności znacznych poświęceń na obronę narodową. Równocześnie zaznaczył się pewien atak spekulacyjny na franka, pod postacią bardzo znacznej podaży, której w dniu wczorajszym usiłował przeciwstawić się francuski fundusz wyrównawczy.

Złagodzone wyroki na ludowców

Lwów, 8. 3. PAT. W dniu wczorajszym toczyła się przed lwowskim Sądem Apelacyjnym rozprawa przeciwko czterem ludowcom z powiatu jarosławskiego, skazanym przez sąd w Jarosławiu. Sąd Apelacyjny po przeprowadzeniu rozprawy wydał wyrok, mocą którego zniżył wymiar kary Janowi Wyczowskiemu z 2 lat do 8 mies. więzienia, Tad. Słomie z jednego roku do 6 miesięcy, Kocubie z 2 lat do 6 miesięcy aresztu. Osk. Pełczyńskiego, skazanego w Jarosławiu na 8 mies. więzienia, uniewinniono.

Wyrok w wielkim procesie komunistycznym w Kołomyi

Lwów, 8. 3. PAT. Z Kołomyi donoszą: Zakończył się tu proces przeciwko 39 oskarżonym o działalność komunistyczną na terenie powiatu kosowskiego. Z 39-ciu oskarżonych na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał skazał 22 oskarżonych na kary od 4 i pół do 2 lat więzienia. 17 oskarżonych uwolniono od winy i kary.

Czechosłowacja -- między młotem a kowadłem

Hodża odpowiada Hitlerowi. -- Rokowania z Hlinką rozbite przez dywersję Henleina. -- Zmiana orientacji w stosunku do Polski. -- Trójprzymierze Polska-Czechosłowacja-Węgry

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

PRAGA, w marcu.



HODŻA

Dwa tygodnie minęło, zanim rząd czechosłowacki odpowiedział przez usta premiera Dra Hodży na pogróżki Hitlera i Göringa. Drut telegraficzny zapoznał was już z treścią tej odprawy, którą bez przesady nazwać można historyczną. Byli tacy, którzy dziwili się tak niezwykłej zwłoce w odparciu tak niezwykłego ataku. Okazało się jednak, że taktyka ta była dobrze obliczona. W międzyczasie bowiem sytuacja polityczna, całkowicie nieprzejrzysta po konferencji w Berchtesgaden, rozjaśniła się w sposób korzystny dla Czechosłowacji. A co niemniej ważne, w międzyczasie inni odpowiedzieli za Pragę: Paryż i Londyn.

Jeżeli dodamy, że premier Hodża mógł się powołać równocześnie na sojusze Czechosłowacji, to zrozumieć można, że deklaracja jego wygłoszona była „megafonem politycznym" o niemałej sile. Z drugiej strony przyznać trzeba, że to, co Hodża powiedział w imieniu samej Czechosłowacji — nie całego systemu jej politycznego — było silnym i pamiętnym.

„Jeśliby los nas zmusił kiedyś do obrony, to Czechosłowacja bronić się będzie — bronić, bronić, bronić do ostatniej konsekwencji!"

Te słowa, wypowiedziane w obecności posła angielskiego i francuskiego, wywołały niesłychaną burzę oklasków. Była to chwila istotnie dramatyczna.

W słowach pełnych energii, ale też zdrowego rozumu politycznego zwrócił się Hodża przeciw groźbie Hitlera, że zajmie się losem Niemców sudeckich, groźbie, którą Göring podkreślił, zapowiadając, że niemiecka flota powietrzna doda nacisku akcji w sprawie „10 milionów Niemców żyjących u granic Rzeszy." Statystyka poucza, że aczkolwiek Hitler nie wymienił wyraźnie Czechosłowacji, po odliczeniu 7 milionów Austriaków, mógł mieć na myśli jedynie 3 miliony ludności sudeckiej. Lecz ludność ta, aczkolwiek niemiecka, ma inny zupełnie charakter polityczny, aniżeli obywatele Rzeszy. Ojczyzną szczepu tego były od niepamiętnych czasów kraje dzisiejszej Czechosłowacji. **„Granice C. S. R. są nietykalne, interwencja drugiego państwa jest niedopuszczalna;** jedynie rząd C. S. R. pracować będzie dalej nad uregulowaniem sytuacji Niemców sudeckich, kierując się interesem państwa". Zdaje się, że dobitny ten język jest najlepszym środkiem, by ukrócić niebywały w stosunkach międzypaństwowych sposób wywierania nacisku ze strony Niemiec. Bezzwłocznie bowiem po tej mowie odezwał się



HENLEIN

oficjalny głos niemiecki, tłumaczący, że Niemcy nie żądają niczego innego, jak rozwiązania zagadnienia sudeckiego przez C. S. R. samą.

* * *

Kierowanie nawą państwa czechosłowackiego w dobie obecnej nie jest rzeczą zbyt łatwą. Równocześnie z tą publiczną, generalną przeprawą w kwestii sudeckiej, prowadził premier Hodża rokowania z Słowakami. Zdawało się, że tym razem uda się rozwiązać pomyślnie konflikt ten przynajmniej na pewien okres dłuższy, a nawet miano nadzieję, że tuż przed deklaracją sejmową w sprawie niemieckiej, Słowacy wstąpią do koalicji rządowej i że premier Hodża będzie mógł powołać się na tę ugodę, jako na przykład porozumienia się w sytuacji analogicznej. Byłby to w samej rzeczy pierwszorzędny atut polityczny.

Już nieprzejednany wódz słowackiego stronnictwa ludowego Hlinka, pod naciskiem znacznej większości, zdecydował się pertraktować osobiście z Hodżą, również Słowakiem. Hodża

G. FRÖSCHEL — *Przekład autoryzowany.* — Copyright by Ludwig Nath-Verlag, Wien.

POŻEGNANIE Z GWIAZDAMI

67)

„Nie udawaj. Tak całkiem jeszcze nie upadłeś na głowę. Dowiodłeś przecież, że potrafisz być całkiem sprytny. Słuchaj Otto: wszyscy bogaci ludzie, mają w swym mieszkaniu miejsce, w którym przechowują pieniądze i klejnoty, jakąś kasetę w ukrytej szafie w sypialni, albo w bibliotece, albo jakąś wmurowaną stalową skrytkę w ścianie. Na tym wisi jakiś obraz, lub dywan i trudno znaleźć te rzeczy, jeżeli się komuś spieszy. U Hochhalterów z pewnością jest w ścianie jakiś safe, oni są przecież urządzeni ze wszystkimi szykanami. Ale gdzie on jest?" To musisz wywąchać, a jeśli jesteś chytry to wywąchasz. Ta mała, czarna trochę cię lubi, od niej wydostaniesz ten sekret. Kobiety wszystko wypaplają, jeżeli najukochańszy odpowiednio się do tego zabierze."

„Pani Hochhalter nie jest moją najukochańszą."

„Dyskrecja, sprawa honorowa — pięknie, to mnie nie obchodzi. Najważniejsze, byś mi powiedział, w której ścianie, za jakim obrazem znajduje się ta stalowa skrytka. Potem rozglądniesz się jeszcze trochę, jak się zamyka drzwi korytarzowe i czy mają tam wmurowane sygnały alarmowe i bezpieczniki. Dla ciebie, to dziecinna zabawka, jesteś tam przecież w domu jak jedynak."

„Nic więcej?"

„Nie, to wystarczy. Wybadasz szafy i bezpieczniki, a potem jesteśmy kwita i nie jesteś mi już nic winien. Później już cię nie potrzebuję, z robotą załatwię się sam, albo z kilku chłopcami, którzy rozumieją się na rzemiośle. Możesz się zaraz odwalić, dokąd chcesz, im dalej, tym lepiej. Zgoda?"

Otto podniósł głowę. Stojące zegary uderzały godziny we wszystkich salonach „Czarodziejskiego Fletu" prawie jednocześnie, uroczyście i głęboko, jak kościelne dzwony. „Ósma godzina. Chodźcie Schapski, musimy jechać."

„Dokąd"?

„Do pani Hochhalter."

„No, więc. Wiedziałem przecież, że na ciebie można się zdać. Kiedy dostanę odpowiedź?"

„W niedzielę. W niedzielę o dziesiątej."

Otto nie zauważył, jak obok popiersia Mozarta przeszła szczupła, złotowłosa dziewczyna, a jego zamglony wzrok nie odzwierciedlił jej spojrzenia, utkwionego z wyrazem głębokiej radości na jego obliczu. Nie spostrzegł Ewy, która powracała z swej żmudnej wędrówki, opalona od słońca, z walizeczką w ręce, z przyniszczonymi butami do „Czarodziejskiego Fletu". Nie mógł skierować ku zewnętrznemu światu, ani cząstki swych sił, musiał je wszystkie w sobie skupić, by móc się oprzeć temu atakowi. Swędziło go wprost, by uderzyć tego łajdaka w zęby, z miejsca odpalić tę straszną obrazę. Tylko wytrwać w spokoju, pozostać nieugiętym, nie pozwolić się przejrzeć! Sfora już następowała mu na pięty, żarłoczne, rozszczekane psy i jeden okrutny, krwiożerczy na czele. Im musiał rzucić to za czym wyli i rzucali się. Najpierw musiał oczyścić swój honor, przed tymi, którzy go nie posiadali, a potem mógł dopiero przyskoczyć im do gardła.

C. d. n.

ofiarowywał dwie koncesje: Słowacja otrzymać miała krajową Radę Szkolną, a atrybucje prezydenta krajowego miały być tak rozszerzone, że Słowacja postąpiłaby o znaczny krok na drodze do autonomii.

Ziemianie i przedstawiciele kół pracujących przemawiali za ugodą z rządem na tej podstawie. Nagle jednak zaszedł incydent, który spowodował zerwanie rokowań tak daleko posuniętych. Poseł Sidor, obok Hlinki najradykalniejszy z „nieprzejednanych“, ogłosił w dzienniku swym „Slovak“ artykuł Henleina i Esterhazyego, wymagające, by cała „autochtoniczna“ ludność Słowacji, w której żyją także Niemcy i Węgrzy, utworzyła front bojowy przeciwko rządowi. Machinacja ta, którą Henlein w ostatniej chwili chciał usunąć niebezpieczeństwo grożące pretensjom sudeckim przez układ z Słowakami, osiągnęła cel swój. Koła rządowe zgorszone były faktem, że Słowacy, którzy akcentują zawsze, że są bratnim narodem Czechów, połączyli się z Niemcami sudeckimi, by wywalczyć autonomię dwóch od razu krajów, co w obecnej sytuacji rozsadzić może Czechosłowację. Hlinka zaś skorzystał z naprężenia i wbrew woli większości stronnictwa zażądał, by wcielono do konstytucji przedwojenny układ zawarty w Pittsburgu, a gwarantujący Słowakom autonomię.

* * *

Bardzo znamiennym a dla nas szczególnie zajmującym jest inny jeszcze zwrot w polityce stronnictw czeskosłowackich. Od chwili, w której Niemcy zamanifestowały zaborcze swe tendencje wobec Austrii i Czechosłowacji, odżyła tu orientacja, dążąca do porozumienia z **Polską** i do zawarcia bliskiego z nią sojuszu.

Zwróciło to uwagę świata politycznego, że w przededniu deklaracji Hodży, w sejmie z dwóch stron przemawiano w tym duchu. Czeski agrariusz Krzemen, dając wyraz znanemu polonofilskiemu nastrojowi swego stronnictwa, tak się wyraził: „Spodziewamy się, że przyczyny, które dotychczas stały na przeszkodzie porozumieniu między Czechosłowacją a Polską, będą usunięte, iż niebawem dojdziemy do przyjacielskiego stosunku z Polską.“

O wiele dobitniej jeszcze odezwał się o tym przedmiocie przedstawiciel opozycji węgierskiej, Dr. Korlath, proponując zawarcie paktu sojuszniczego między Czechosłowacją, Polską i Węgrami: „Sytuacja Czechosłowacji między dyktaturą faszystowską z jednej strony, a bolszewicką z drugiej jest bardzo trudna. Wyjście znaleźć można jedynie przez zbliżenie się do Węgier. Państwom tym grożą wspólne niebezpieczeństwa; muszą się tedy wspólnie bronić. W sojuszu z Polską i z silnymi Węgrami mogłaby Czechosłowacja zapewnić pokój i bezpieczeństwo Europie środkowej.“

Wid.

Polak, który pierwszy przewidział wybuch wojny światowej

Tajemniczy list polski do Poincarego w przede dniu wybuchu wojny

PARYŻ, w marcu.

Wybuch wojny światowej był niespodzianką dla wszystkich, chociaż w ciągu poprzedzających dwóch lat po aferze Agadiru nie brak było symptomów, zwiastujących jej przyjście. Bezpośrednio jednak przed jej wybuchem zanotowano sygnał ostrzegawczy o wiele wyraźniejszy od poprzednich. Pochodził z całkiem nieznanego źródła, na które nie zwrócono wówczas żadnej uwagi.

By zrozumieć, jak oddziałało to ostrzeżenie, należy sobie przypomnieć obraz francuskiej opinii publicznej w pierwszej połowie lipca 1914 r. We Francji z początku spodziewano się najgorszych następstw po dramacie sarajewskim. Gdy jednak nie nastąpiła natychmiastowa katastrofa, opinia publiczna uspokoiła się. Ten optymizm był wtenczas tak silny, że Poincaré wybrał się dnia 16 lipca do Petersburga nie obawiając się widocznie poważniejszych komplikacyj w czasie swojej nieobecności.

W dzień po wyjeździe Poincarégo przyniosła poczta list, zaadresowany osobiście do prezydenta republiki francuskiej. List nadany był w Warszawie. Przesłano go do Ministerstwa spraw zagranicznych, by go przetłumaczyć z języka polskiego. List ten zaczynał się następującymi słowy:

„Dopiero co przyjechał tu jeden z moich kuzynów z Prus. Mógł stwierdzić, że zarówno w Berlinie jak w Poznaniu i Gdańsku gorączkowo przygotowują się do wojny przeciw Rosji i Francji.“

A następnie autor listu przytacza rozmaite szczegóły, ilustrujące niemieckie przygotowania do wojny: bezustanną pracę w arsenałach, zbieranie amunicji, angażowanie sił kobiecych do biur, magazynowanie środków żywności, dostarczanie kuchni polowych do wojska, zamawianie ciepłej odzieży dla kampanii zimowej itd. Autor daje wreszcie wyraz zapatrywaniu, że Niemcy uderzą całą siłą naprzód na front zachodni; że nie będą się wahać przed złamaniem neutralności Belgii, by wtargnąć do Francji; że, liczą się nawet z tego powodu z interwencją angielską. List, który przewidywał nawet możliwość powstania w Irlandii, kończył się apelem do Francji, by bezzwłocznie przystąpiła do akcji obronnej przeciwko atakowi, którego z absolutną pewnością spodziewać się należy.

Przyjęto ten list w Paryżu z dużym sceptycyzmem. Nie wierzono we Francji w możliwość wojny. Zresztą, styl listu był tego rodzaju, że nasuwał przypuszczenie, że autor nie należy do sfer dyplomacji i nie zna arkanów polityki międzynarodowej. Sceptycyz ten ustąpił jednak całkowicie po ultimatum austriackim w Belgradzie, a zdziwienie było niezwykłe, gdy się przekonano, że przepowiednie tyczące się Belgii również się sprawdziły. Chciano wtenczas autorowi podziękować za informacje oraz dowiedzieć się od niego bliższych szczegółów. Niestety podpisał go tylko swym nazwiskiem (J. Dąbiński), ale nie podał bliższego adresu. Z polecenia ministerstwa spraw zagranicznych francuski konsulat generalny w Warszawie podał inserat do prasy warszawskiej, ale na to ogłoszenie nikt nie zareagował. Mimo to w oczach rządu francuskiego miał ten list wartość dokumentu, który chciano nawet wcielić do „Żółtej Księgi“, wydanej w pierwszych miesiącach wojny. W ostatnim momencie jednak zrezygnowano z tego, wychodząc z założenia, że list prywatny nie nadaje się do zbioru dokumentów publicznych. Obawiano się też, że z powodu anonimowości autora, Niemcy zaprzeczą autentyczności listu.

Nas jednak w Polsce interesuje, kto był autorem tego listu. Może teraz autor się odezwie...

A. P.

Antysemityzm jest wrogiem interesów państwa

Johannesburg, 8. 3. ŻAT. Na zebraniu żydowskim, zorganizowanym z okazji jubileuszu Żydowskiej Rady Oświatowej w Afryce Południowej, przemówienie powitalne wygłosił minister oświaty Unii Południowo-Afrykańskiej dr Hofmeyr. Wiadome mi — oświadczył m. in. min. Hofmeyr — że Żydzi w Afryce Południowej uważają mnie za swego przyjaciela. Cieszy mnie to bardzo. Muszę jednak stwierdzić, że **nie** chodzi mi bynajmniej o samych **Żydów**, **zależy** mi przede wszystkim na sprawie Afryki **Południowej**. Jeśli występuję przeciwko antysemityzmowi, to z tego powodu,

że uważam go za rzecz podłą i odrażającą, i jestem głęboko przeświadczony, że jest to kierunek wrogi interesom kraju, który stanowi wspólną naszą własność.

Zdaję sobie sprawę, że gdyby idee antysemickie **miały** się kiedykolwiek stać częścią składową polityki naszego kraju, wówczas moja głowa, jak i bardzo wielu podobnych do mnie prawdziwych Południowo-Afrykanów, pokryłaby się [illegible] wstydem. Musimy zawsze pamiętać o wspaniałym udziale narodu żydowskiego, na przestrzeni dziejów, w osiągnięciach nie tylko tych krajów, w których Żydzi żyli i żyją, ale i — całej ludzkości. Dwom małym narodom — Żydom i Grekom — cała nasza cywilizacja zawdzięcza całe swe bogactwo intelektualne, kulturę i religię, etykę i filozofię; nauki tych dwóch narodów leżą u samych podstaw nowoczesnej cywilizacji świata. To też naprawdę ludzkość jest do pewnego stopnia dłużnikiem judaizmu.

Min. dr Hofmeyr przypomina o stawianym Żydom zarzucie, że są „inni“ w porównaniu do większości otoczenia południowo-afrykańskiego, że są „nie nadający się do asymilacji“. Jest to — zaznacza minister — skutek jedynej w swoim rodzaju historii żydowskiej. Gnani i rozproszeni, ciemiężeni i poniewierani, łżeni i bici — i pomimo to Żydzi zachowali swą jednolitość i tożsamość narodową, swą tradycję i ducha dziejowego, kulturę i spuściznę, ciągłość judaizmu. Jest to przecie zdobycz godna najwyższego podziwu — cud historyczny, który może i powinien napawać Żydów dumą. A mimo to niesłuszne jest twierdzenie, jakoby Żydzi byli „niezdolni do asymilacji“. Fakty dowodzą czego innego. Dla mnie „zasymilowanie się“ nie znaczy stać się „takim samym“ jak inni. Moim ideałem narodu południowo afrykańskiego

nie jest ideałem jednolitości, lecz jedności.

Wcale bym nie chciał, aby powstał standardowy typ Południowo-Afrykanina. Nie dążymy przecież do tego, aby wszyscy obywatele naszego kraju byli takimi jakby przeszli przez maszynę. Wszyscy mamy swe różne inności i odrębności. Sądzę, że mówiący po angielsku Południowo-Afrykanin ani nie mówi, ani nie myśli tak jak ja, Południowo-Afrykanin języka africaans. Co jednak wszystkich nas łączy, to wspólna nasza miłość i wierność w stosunku do ziemi naszej — i te cechy powinny stać dla nas wszystkich na pierwszym miejscu.

—oo—

Paul Muni opuścił Palestynę

Jerozolima, 8. 3. ŻAT. Paul Muni opuścił Palestynę, udając się okrętem „Polonia“ do Europy. Na pokładzie „Polonii“ odbył się bankiet pożegnalny pod przewodnictwem Arnolda Zweiga. W krótkim, utrzymanym w serdecznych słowach przemówieniu pożegnalnym Paul Muni dał wyraz ubolewaniu, iż po tak krótkim pobycie w Palestynie **zmuszony** jest opuścić ten kraj.

Prawo i sprawiedliwość, to najdroższy klejnot narodu

Przemówienie Senatora Prof. M. Schorra w dyskusji ogólnej nad preliminarzem budżetowym, dn. 7 marca br.

Równość obowiązków...

Wysoka Izbo! W sprawach publicznych przede wszystkim obowiązek. Więź państwowa — to łącznik wzajemnych obowiązków jednostki wobec Państwa i odwrotnie — państwa wobec jednostki. Dlatego rozpoczynam od oświadczenia, które jest punktem wyjścia wszelkiego unormowania prawnego i rozumowania politycznego. Żydzi w Polsce poczuwają się do wszelkich obowiązków wobec Państwa, narówni z wszystkimi innymi grupami narodowościowymi na ziemiach polskich zamieszkałymi. Związani z losami Rzplitej tak dawno, jak daleko sięga znajomość dziejów, osiadli tu od ośmiu przeszło wieków, odczuwamy wraz ze wszystkimi głębokie przywiązanie do kraju, pragniemy jego dobra, pomyślności i wielkości. W każdej potrzebie, w każdym czasie, w każdej sytuacji — jak spełniamy tak gotowi jesteśmy zawsze rzetelnie spełniać wszelkie obowiązki, ponosić wszelkie ofiary, karnie podporządkować się wymaganiom dobra ogólnego. Nie chcemy żadnych dla siebie wyróżnień — w absolutnej równości obowiązków wobec Państwa, w całkowitym oddaniu interesom zbiorowym, chcemy dać z siebie wszystko co mamy w sobie najlepszego.

Ponawiam też z naciskiem oświadczenie złożone przez Koło Żydowskie na terenie Izby Sejmowej i poparte przez całe społeczeństwo żydowskie, bez względu na różnice poglądów i zapatrywań.

Wśród napięcia i gorączki zawisłych nad losami państw europejskich, w trudnej i skomplikowanej sytuacji międzynarodowej, nakazującej każdemu państwu zachowanie wyjątkowej czujności i zajęcie zdecydowanej postawy pogotowia obronnego — oddajemy się całkowicie i bez zastrzeżeń w służbę interesów obrony Rzplitej, i gotowi jesteśmy współdziałać w tej dziedzinie, aby dookoła sprawy obronności skupiły się wszystkie warstwy w kraju, zespoliły się siły wszystkich jej obywateli. Chcemy wraz z wszystkimi silnej Polski, gotowi jesteśmy jej całości i niepodległości bronić ofiarą z mienia i krwi.

...i równość praw

Wysoki Senacie! Równości obowiązków towarzyszyć musi równość praw. To jest prawda oczywista moralności społecznej i zarazem zasada elementarna sprawiedliwości zbiorowej. Jeżeli nie ma różnic w obowiązkach — a to jest fakt niezaprzeczony i niezaprzeczalny, nie może być również zróżniczkowania w prawach. Rozumiał to już i głosił polski statysta XVI w. Andrzej Modrzewski jeden z tych pisarzy politycznych, którzy bystrym wzrokiem dostrzegali już wówczas w urządzeniach państwowych Rzplitej groźne rysy i zalążki rozkładu. Pisze on trafnie i dobitnie: „Bo jednym a jednakim głosem prawo ma do wszystkich mówić. Jednym a jednakim panowaniem ma wszystkim panować, tak w rozkazowaniu jako w zabranianiu, jednym a jednakim sposobem o pożytkach i trudnościach i o krzywdach wszystkich wobec stanowić i radzić trzeba."

Ta równowaga praw i obowiązków jest nie tylko postulatem rozumu, ale też w znacznym stopniu prawem natury, pewnikiem psychologii społecznej. Bo umniejszanie człowieka w prawach pociąga za sobą nieuchronnie obniżenie się jego poczucia obowiązku i odpowiedzialności. Można żądać równego wtedy tylko, gdy się traktuje daną osobę czy grupę narówni z innymi. I odwrotnie, tylko równe traktowanie budzi gotowość równego ponoszenia obowiązków i wypełniania ciężarów.

Kto więc dąży do zmniejszenia praw pewnej grupy ludności, do upośledzenia jej po stronie uprawnień — ten równocześnie osłabia jej poczucie obowiązku, jej gotowość do świadczeń i ofiar na rzecz Państwa. Upośledzenie mniejszości jest więc równoznaczne z osłabieniem siły i spoistości Państwa. Ta myśl o równowadze i wzajemności praw i obowiązków znalazła też wyraz wśród przepisów dekalogu Konstytucyjnego, mierzącego uprawnienia wysiłkiem i zasługą obywatelską, a wykluczającego zarazem kryteria pochodzenia. wyznania lub narodowości, jako podstawy zróżniczkowania w prawach obywatelskich. A i Pan Premier uznał i przyznał, że „jeżeli mniejszość narodowa jest lojalnie traktowana przez Państwo i Naród, przez większość, a więc ma swoje prawa, to wtedy u niej powstaje poczucie obowiązków."

Mógłbym na tym skończyć, bo w gruncie rzeczy cały nasz program ogranicza się do uznania prostej zasady równouprawnienia obywatelskiego Żydów, lojalnego ich traktowania, co leży zarówno w naszym interesie jak i — co jeszcze ważniejsze — w interesie Państwa Polskiego. Bo Państwo całą swą siłę czerpie ze swych obywateli, a im szersza jest ta postawa, tym większa jest moc i potęga organizacji państwowej. Niestety smutna rzeczywistość taka daleka jest od tych prostych praw moralności i postulatów rozumu politycznego, od tych zasad ustawy Konstytucyjnej i wypowiedzi Szefa Rządu — że zmusza mnie do pobieżnego z konieczności zestawienia, czy raczej przeciwstawienia słowom — faktów, myślom — czynów, prawu — praktyki życia, doświadczeniu — działań. Wysoka Izbo! Z prądem, a raczej z manewrem agitacyjnym, który nazywa się antysemityzmem, jest bardzo trudno walczyć. Trudność polega na tym, że antysmeityzm, będąc w gruncie rzeczy ślepym uczniem nienawiści pierwotnej, instynktownej, zmuszony jest coraz to zmieniać uzasadnienie pod coraz inne podszywać się kryptoideologie i pseudomotywy.

„Made in Germany"

Wzmocnienie się antysemityzmu w Polsce nastąpiło w okolicznościach, które rzucają nań bardzo znamienne i ciekawe światło. Najsilniej oddziałał tu niewątpliwie powiew z bliskiego sąsiedztwa. Przykład mało zachęcający, gdy się zważy na ocenę, jaką znalazł na całym niemal świecie, na związek jego z nowoczesnym pogaństwem i walką z kościołami chrześcijańskimi, na wysoce szkodliwe skutki, jakie pociągnął za sobą na wielu odcinkach życia gospodarczego i kulturalnego. Przykład ten tym bardziej dla Polski wątpliwy, że doświadczenia historyczne z okresu poprzedzającego rozbiory Rzplitej wykazują pod tym względem analogie wysoce ostrzegawcze. Te infiltracje obcych wpływów nigdy przecież nie miały na względzie dobra Polski, a zawsze mieli swój własny interes w rozpowszechnianiu tych wpływów, dążąc przez to do osłabienia spoistości wewnętrznej Państwa Polskiego. Już kraj pochodzenia tego towaru „made in Germany" powinien był ostrzec opinię polską przed jego przyjęciem, zwłaszcza, że i gdzie indziej nie znaleźli się nań nabywcy. Te bardzo nieliczne ośrodki, które chwilowo zaślepił miraż dobrodziejstw antysemityzmu, szybko jednak ocknęły się, rozpoznawszy markę oryginalną lub dewastacyjne skutki, zaleconych lub może nawet zleconych metod działania. Stało się niestety inaczej, znalazły się w Polsce ugrupowania polityczne, które ten towar marki zagranicznej nabyły, nie pomne ani naszego składu narodowościowego, ani naszych granic otwartych, ani dzisiejszego oblicza sąsiedztwa nas otaczającego. To jest błąd polityczny, którego nie można zrozumieć nawet u stronnictwa szukającego dla siebie ratunku w hasłach demagogii nacjonalistycznej, dążącego zawsze za wszelką cenę do wyrwania władzy z rąk rządów pomajowych.

Znamienny zwrot

A czego już zupełnie pojąć niepodobna, to, że ten rozdmuchany sztucznie wiaterek antysemityzmu wzięły pod swoje żagle koła rządowe. Ten zwrot niespodziewany wyrył wyraźną linię podziału między dawnymi a nowymi czasy. Rządy pomajowe, kierowane myślą i dłonią Pierwszego Marszałka Polski, akcentowały zawsze wierność swą wobec zasady równouprawnienia wszystkich mniejszości w Polsce. Hasłem reformy Konstytucji, które wypełniło dziewięć lat naszego życia politycznego było uczynienie z Państwa dobra jego wszystkich obywateli. Skąd więc ten nagły zwrot? Dlaczego wierni i pełni pietyzmu wykonawcy testamentu Marszałka w tym właśnie punkcie uważali za potrzebne odstąpić od tradycji swego wodza i wyżłobionej przez niego drogi dziejowej Polski?

Jest to pytanie, które o wiele przekracza granice kwestii żydowskiej, zahaczając o ogólny kierunek rządzenia — kierunek, który wytworzyć musiał przepaść między rządzącą a szerokimi masami ludowymi i robotniczymi, stojącymi w dalszym ciągu wiernie na gruncie demokracji i postępu społecznego. Jedno przecież się da stwierdzić, że obóz rządowy wypożyczył antysemityzm od skrajnej prawicy, która z kolei zapożyczyła się u kogoś z zewnątrz. Dzisiaj można już z dużą dokładnością powiedzieć, że ta pożyczka nie wyszła obozowi na dobre, bo nigdy ten, kto ponosi odpowiedzialność za rząd, nie jest w stanie przelicytować w szerzeniu haseł demagogicznych tego, który, niczym nie ryzykując, może wszystko obiecać. Antysemityzm jest typowym hasłem demagogicznym, narzędziem omamiania ciemnych tłumów — jak to trafnie określił ktoś w dawnym parlamencie austriackim: „antysemityzm — to socjalizm głupiego tłumu" — i niczym więcej. Dlatego nie można z nim rozprawiać, gdyż wyzuty z wszelkiej racji, zależnie od koniunktury, codzień w inną szatę się przyodziewa, raz dowodzi przesłankami gospodarczymi, innym znów razem przerzuca się na teren rozumowań abstrakcyjnych i kulturalnych. Aby osiągnąć cel, nie gardzi najbardziej niewybrednymi argumentami, przedstawiając Żydów jako kapitalistów-komunistów, ateistów-zacofańców, słowem, wcielenie samego Belzebuba. Uważam za zbędną i poniżającą wszelką dyskusję na tym poziomie, bo jakże tu dyskutować z tym, co dąży do celu, nie oglądając się na żadne racje, nie licząc się z niczym, nawet z prostym rozsądkiem i oczywistością faktów. Przecież to nie dlatego chce się nas skazać ną ostracyzm, że staliśmy się czegoś winni wobec Polski. Nie! To dlatego musi się nam jakąś winę przypisać, aby można było orzec wobec nas wygnanie.

„Judeocentryzm" czy maniactwo?

Proszę Panów Senatorów! Jaka jest treść antysemityzmu? Negatywna, wszelkiego pierwiastka twórczego pozbawiona, niszczycielska. Zniszczyć ludzi, pozbawić ich pracy i chleba, wyeliminować ich stąd i stamtąd, nie dopuścić ich tu i tam, poniżyć ich godność — wreszcie wypędzić ich precz.

Zapytuję, jaką korzyść przynieść może Polsce ten prąd negacji? Co zyska Polska na tym, że kilka milionów jej obywateli spauperyzuje się, zepchnie na dno nędzy, wyzuje z czci i zamknie cztery spusty w ghecie? Czy od tego Polska podźwignie się wzwyż, czy przez to stanie się potężniejsza, w siły zasobniejsza, w zasoby materialne bogatsza? Nie, proszę Wysokiego Senatu, to urąga zdrowemu rozsądkowi, to jest sprzeczne z logiką, z doświadczeniem dziejów, to nie wytrzymuje żadnej krytyki. Dzieje uczą, że prześladowania pewnej części obywateli osłabiają moc państwa, że krzywdzone masy obywatelskie nie są gruntem podatnym dla budowania potęgi państwa. Nie jestem pewien, czy z wichrzeń antysemickich wynika większa krzywda dla nas, czy większa szkoda dla Polski. Antysemityzm zaczyna przesłaniać sobą wszelkie zagadnienia państwowe, z kwestii jednej z wielu przekształciła się kwestia żydowska w kwestię jedyną i naj

ważniejszą. Ktoś nazwał to trafnie judeocentryzmem, możnaby równie dobrze to zjawisko określić mianem maniactwa.

Polska, która stoi przed tylu i tak wielkimi zagadnieniami miary historycznej, nie powinna marnować swej energii w walkach wewnętrznych, których celem jest zgnębienie i poniżenie grupy własnych obywateli.

Czas najwyższy otrząsnąć się z chorobliwego kompleksu, czas ustalić racjonalną hierarchię zadań i celów, czas skończyć z walką wzajemną i rozpocząć pracę pospólną.

Albo — albo

Proszę Panów! Na czoło trosk Państwa Polskiego wysuwa się niewątpliwie zagadnienie obronności, zagadnienie wzmożenia i spotęgowania sił obronnych Polski. Zastanawiało mnie zawsze, jak w przekroju tego problemu wygląda kwestia żydowska w Polsce. Znaczenie już samego tylko elementu liczbowego dla wojska zdawało się uzasadniać tezę o szkodliwości akcji antyżydowskiej dla interesów obrony Państwa. Ale utwierdziłem się w moich przypuszczeniach dopiero wtedy, gdy znalazłem wyraźne ich zaakcentowanie i rozwinięcie w pracy wybitnego znawcy wojskowego. Nie śmiem jako laik streszczać jego rozumowań, wolę dosłownie przytoczyć Panom treść tego, co pisze b. legionista, wysoki oficer sztabowy, poza tym znany historyk i profesor Uniwersytetu Lwowskiego Olgierd Górka w najnowszej pracy swej „Naród a Państwo“. Oto jego słowa: „Pamiętajmy, że w razie takiej krytycznej sytuacji, na którą Państwo zawsze musi być nastawione, co trzeci żołnierz nie będzie narodowości polskiej, co piąty będzie mówił po rusku, z taką lub inną odmianą, a co dziesiąty będzie Żydem. Tu zachodzi zupełnie oczywiste aut-aut, albo Żydzi muszą zostać pełnoprawnymi obywatelami, albo należy ich wyłączyć z polskiego rezerwoaru rekrutów“. A to oznacza, konkluduje dalej Górka jak „pomniejszenie siły Państwa Polskiego nie mniej, nie więcej tylko o ludność całej Finlandii...“

Uczmy się patrzeć naszej rzeczywistości śmiało w oczy! Albo idziemy ku wielkiej Polsce, ku Polsce mocarstwowej, która już dysponuje 34 milionami, a będzie dysponować coraz większymi a narastającymi siłami i która potrafi zharmonizować te wszystkie składniki tych 34 milionów w jednym kierunku, jako siły uderzeniowej i obronnej. Albo pójdziemy w kierunku wręcz przeciwnym! Zaczniemy realizować nadrzędność interesów narodowych polskich, wywalczymy i przeprowadzimy wyjątkowe i uprzywilejowane stanowisko dla jakichś 62—64 procent obywateli, którzy w konsekwencji koniecznie na długie dziesiątki lat zczepią się w bezustannej codziennej walce z naszymi mniejszościami. En passant: z mniejszością żydowską p. Miedziński już zapowiedział walkę na długie dziesiątki, bodaj czy nie na siedemdziesiąt do osiemdziesiąt lat. Parcie w tym kierunku jest niesłychane i każdy lepszy Polak, tj. Polak uświadomiony i odważny ma obowiązek uderzyć na alarm przed tymi wskutek frazeologii „tak zwanej narodowej“ nieuświadomionymi tendencjami rozsadzania spoistości i siły Państwa Polskiego“.

Te dosadne słowa Polaka naprawdę odważnego Polaka i kompetentnego wojskowego posiadają same przez się tak silną wymowę, że zwalniają mnie od dalszego roztrząsania zagadnienia żydowskiego pod aspektem interesów Państwa.

Problem emigracji

Tak też jest z modnym dziś hasłem emigracji, o którym wiele się mówi, ale nie wiele powiedziało. Jeżeli emigracja ma oznaczać naturalny proces odpływu nadmiaru ludności, która nie znajduje dla siebie w kraju warunków pracy i egzystencji, to — rzecz jasna — z tym Państwo musi się pogodzić, starając się o unormowanie emigracji i opieki nad nią. Emigracja z Polski istniała z dawien dawna i była regulowana przez normalne czynniki popytu i podaży rąk ludzkich. Proces emigracyjny jest zależny w pierwszym rzędzie od potrzeb zagranicy, krajów obcych. Zakres wychodźtwa określa zatem kraj imigracji, a nie kraj emigracji. Jeżeli natomiast w słowo „emigracja“ wkłada się obcą mu treść, mającą oznaczać wyobcowanie Żydów z Polski, doprowadzić ich takimi czy innymi środkami, do ucieczki z kraju, tj. do wejścia na drogę bezprawia i krzywdy, które okazać się musi w rezultacie nieskuteczne a dla Państwa wysoce szkodliwe. Emigracjonizm nie ma nic wspólnego z kwestią żydowską i kwestii tej nie jest w stanie rozwiązać. Słuchajmy co na ten temat mówi znawca przedmiotu, napewno nie filosemicko usposobiony ekonomista Ludwik Wilczkowski w „Przeglądzie Powszechnym“ w rozprawie p. t. „Wojna z Żydami“ (sierpień 1937, str. 234—250):

...„Polska nie jest jeszcze dotąd absolutnie przeludniona, jak Niemcy i Włochy. Zmniejszenie zatem ogółu ludności o parę milionów przez emigrację żydowską nie stanowi dla Polski konieczności zasadniczej. Polska posiada jednak mało kapitału, azeby mogła swą ludność zatrudnić i wyżywić. Niestety stosunek ten nie poprawiłby się przez usunięcie ludności żydowskiej, gdyż toby musiało wiele kapitału pochłonąć, względnie usunąć z Polski kapitał żydowski. Polska jest jednak ciężko chora także na punkcie stosunku miasta i wsi. Ludność miast (w ¼ żydowska) stanowi zaledwie 27 procent ogółu, gdy normalnie powinna obejmować 40 procent. Gdyby to ostatnie stało się rzeczywistością, to eo ipso znikłaby a przynajmniej i złagodniała gospodarcza strona kwestii żydowskiej. Mimo to mogłyby łatwo wchłonąć dobrych kilka milionów ludności wiejskiej, gdyby ją w tych miastach zatrudniono w należycie rozwiniętym przemyśle.

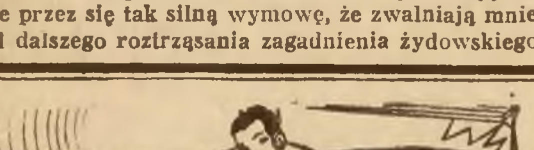
„Prawo dobrze napisane — wykręcać...

Wysoki Senacie! Krótkość czasu mi wyznaczonego nie pozwala mi nakreślić — choć w najgrubszych konturach tego obrazu tragedii, przez którą przechodzi w ostatnich dwóch — trzech latach żydostwo polskie na skutek rozszalałego prądu antyżydowskiego na różnych odcinkach życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego. Stan jest tym boleśniejszy, że czynniki rządowe przez swoje zachowanie się, bądź też milcząco aprobują, bądź nawet nieraz zachęcająco działają na rozpętanie tego szału nienawiści przeciwko Żydom, nie widząc dewastacji moralnej, jaką ta nienawiść aktywna w skutkach swoich sprowadza, dla samego Państwa. Będzie może sposobność o tym mówić w dyskusji szczegółowej, ale największy niepokój musi budzić dziedzina samego wykonywania i stosowania prawa.

Bolączka to stara, nękała ona i pożerała organizm dawnej Rzplitej szlacheckiej — to przenajświętsze rzekłbym w świątyni spólnoty państwowej. Pamiętamy wszyscy narzekania polskich pisarzy politycznych, od XVI w. począwszy, na brak egzekucji praw, na nierząd, na brak poszanowania dla prawa. Te wady ustrojowe włączyła historiozofia polska nawet między przyczyny upadku Polski, przypisując im wewnętrzny rozkład państwa, anarchię, rozwielmożnienie się gwałtu i bezprawia. Niestety to, co się dzieje w tej chwili w Polsce odnośnie do ludności żydowskiej, ten rozdźwięk między literą prawa a jego stosowaniem, żywo przypomina ów brak egzekucji praw. Przepisy kurczą się, gdy chodzi o ochronę Żydów, rozciągają się, gdy chodzi o ściganie ich.

Dostojeństwo moralne prawa doznaje poniżenia przez nierówne, niejednakowe jego stosowanie. Plagą naszego życia, pozbawionego bezpieczeństwa osobistego, stało się systematyczne, co dnia to tu, to tam się powtarzające akty chuligańskich napadów, rozbojów, niszczenia mienia. Najczęściej sprawcy pozostają niewykryci, a gdy już czasem sprawa dochodzi do Sądu, zapada wyrok bardzo pobłażliwy z zawieszeniem kary, a jako okoliczność łagodzącą Sąd przytacza „ogólne nastroje“. Mimo ogólnego podniesienia kar na skutek apelu i polityki ministra sprawiedliwości — na tym odcinku panuje prawie zupełna bezkarność i wyjątkowa łagodność. Cały szereg czynów występnych, jak masowe pikietowanie sklepów żydowskich, zbezczeszczenie naszych wierzeń, lżenie naszej przeszłości, oskarżenie nas o wszelakie zbrodnie w żydożerczej prasie, czy nawet na forum sądowym w przemówieniach obrońców okazuje się godziwe, dopuszczalne, idealnie zgodne z prawem. Kiedy doniosłem p. ministrowi sprawiedliwości, że obrońca na sali sądowej rzucił na naszą religię najstraszliwszą, jaką pomyśleć można inwektywę, przypisując jej rozgrzeszenie wszelkich zbrodni popełnianych na chrześcijaninach — wiecie Panowie, jaką otrzymałem odpowiedź? Najwyższy Stróż Prawa odpowiedział mi na to, że to jest prawem dozwolone, że to wolno robić każdemu, bo to tylko jest taka sobie zniewaga, której daleko jeszcze do kodeksowego lżenia religii. Nie wiem już i nie umiem sobie wyobrazić co trzeba jeszcze powiedzieć, aby p. minister dopatrzył się w tym żelżenia religii żydowskiej, bo cóż gorszego można jeszcze powiedzieć o religii, niż przypisywać jej tolerancję dla pospolitych zbrodni? Cisną się na usta słowa pisarza dawnej Polski, potępiającego pewne sposoby wykładania prawa: „To nie jest wykładać prawo, ale prawo dobrze napisane wykręcać“. Wysoki Senacie! Wiara w prawo i sprawiedliwość nie może być złudzeniem. Przynajmniej nam Żydom na długim naszym szlaku pochodu dziejowego w krajach rozproszenia była ta wiara aniołem opiekuńczym, który nas chronił od zwątpienia i rozpaczy. My tej wiary i dziś nie tracimy, bo jakżeż by ją tracić mógł naród, któremu świat zawdzięcza myśl, że „prawo i sprawiedliwość to podpora tronu majestatu Bożego“ (psalm).

My tej nigdy nie tracimy, też dlatego, bo żyjemy wśród narodu, który sam w swoich dziejach tyle przechodził prób i doświadczeń bezprawia i krzywdy, by odrodzony dzięki Opatrzności i sprawiedliwości dziejowej nie przejrzał jako najwyższej nauki swej własnej przeszłości, że prawo i sprawiedliwość to najdroższy klejnot narodu, który wolnością się szczyci.



ŚRODA, 9. marca 1938.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: 11.40 L. v. Beethoven: Sonata wiol. C-dur (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej; 12.03 Audycja południowa; 13.45 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące: 14.50 Muzyka z płyt; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 „Na co polnie żółty, dziki dingo?“ pogadanka dla dzieci starszych wygł. prof. Stanisław Sumiński; 16 „Uczmy się mówić“ audycja w opr. Teofila Trzcińskiego; 16.15 Koncert w wyk. orkiestry mandolinistów „Kaskada“ pod dyr. D. Dobkiewicza i Anna Skornkówna (śpiew); 16.50 Pogadanka aktualna; 17 „20-lecie czerwonej armii“ odczyt wygł. Józef Jaworski; 17.15 Koncert kameralny w wyk. kwartetu warszawskiego: Zygmunt Lederman (I. skrz.), Jerzy Tarski (II. skrz.), Jan Gornowski (altówka), Marian Neuteich (wiol.); 17.50 „Pasierstwo“ pogadankę wygł. Halina Piekarska; 18 Wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Krakowski dziennik sportowy; 18.20 Ze Lwowa: audycja wymienna, „Krzyże na biegunie“; 18.30 Sprawy społeczne w opr. red. Władysława Wasilewskiego; 18.55 Program na dzień następny; 19 Obrazek z powieści pt.: „Szaruga“ Jerzego Hulewicza; 19.20 Z Bydgoszczy przez Toruń: pieśni żartobliwe w wyk. chóru kolejarzy „Hasło“ z Bydgoszczy pod kier. Czesława Kabacińskiego; 19.35 „Samotność młodości“ gawęda Starego Doktora; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Z arcydzieł literatury wiolonczelowej. Wyk.: Józef Mikulski (wiol), Olga Łapicka (fort.); 20.30 „Zagadnienia“: „Światło i życie“ wygł. dr. Emil Godlewski, prof. U. J.; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 Koncert Chopinowski w wyk. Drzewieckiego; 21.45 „Polska w pieśniach cudzoziemskich“; 22 Koncert popularny w wyk. ork. Szczepańskiego; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 Muzyka taneczna z płyt.

WARSZAWA 6.15 p. Kraków; 15.45 Audycja dla dzieci starszych; 16.15 Fantazje na temat znanych pieśni; 17 Felieton; 17.15 Recital wiolonczelowy; 17.50 p. Kraków; 19 „Nieśmiertelne książki“ (wieczór XI); 19.20 Kilka nowych pieśni; 19.50 p. Kraków; 20 Koncert rozrywkowy (Coś dla każdego); 21 Koncert symfoniczny; 22.50 p. Kraków.

LWÓW 8 p. Kraków; 13.45 Płyty; 14.55 Giełda lwowska; 15 Gawęda regionalna; 15.25 Wiadomości bieżące; 18.20 Pieśń Schuberta; 18.40 Odczyt; 18.50 Wiadomości sportowe; 23 Koncert życzeń.

KATOWICE 8 p. Kraków; 13.15 Płyty; 18.10 p. Kraków; 18.25 Pieśni ludowe; 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ 8 p. Kraków; 18.15 aktualności; 18.25 Piosenki; 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

BRUKSELA (448) 13.30 Muzyka rozrywkowa; 14.30 Płyty; 18 Muzyka kameralna; 19.15 Muzyka rozrywkowa i taneczna; 21 Tr. operetki; 23.25 Koncert muzyki rozrywkowej.

BUDAPESZT (550) 13.30 Muzyka cygańska; 17 Słuchowisko muzyczne; 20 Muzyka cygańska; 21.25 Koncert 22.40 Płyty.

DROITWICH (156) 12.45 Koncert ork. i wokalny; 14.15 Muzyka rozrywkowa; 16.30 Płyty; 18 Muzyka taneczna; 19.40 Słuchowisko; 21 Koncert ork.: Hymn narodowy; Uwertura (Busoni); Symfonia Nr. 2 D-dur (Brahms); Nokturn (Delius); Muzyka z opery „Tannhauser“; Wstęp do opery „Śpiewacy Norymberscy“ (Wagner); 24 Muzyka taneczna.

SZTOKHOLM (426) 13.30 Szwedzkie pieśni ludowe; 14.15 14.15 Muzyka rozrywkowa; 17.05 Pieśni i muzyka taneczna z Polski; 19.30 Koncert; 22.15 Muzyka taneczna.

LONDYN (342) 12.30 Recital organowy; 14.20 Koncert kwintetu; 16.15 Recital fortepianowy; 19.20 Koncert; 21.15 Koncert: Marsz (Rhode), Zegar kurantowy (Pick-Mangiall), Uw. „Dama Pikowa“ (Suppe), Kołysanka (Faure), Legenda (Thome), Straussiana (Boerschel), Serenada (Titl), Tachsway (Collins) 23.25 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN (369) 12.30 Koncert; 14.05 Muzyka rozrywkowa; 17.15 Muzyka taneczna; 19.40 Koncert; 21 Transm. opery.

PARYŻ (1648) 13 Koncert rozrywkowy; 15.45 Koncert fortepianowy i wokalny; 17 Pieśni; 21.30 Pieśni; 22 Koncert uroczysty; 23.30 Płyty.

PRAGA (470) 12.35 Koncert 15.15 Pieśni (Cornelius); 18.10 Muzyka operetkowa; 19.25 Muzyka lekka i pieśni; 20.50 Koncert: Poemat symfoniczny „Ryszard III“ (Smetana), Melodramat (Fibich), Suita miniaturowa (Kapralova); Psalm Nr. 23 (Jirak); 22.35 Koncert tria.

STRASSBURG (349) 12.45 Koncert; 14 Koncert; 18.15 Koncert solistów; 21.30 Koncert symfoniczny, 1) Fragmenty z utworów Rameau, 2) Koncert na skrzypce i ork. (Schumann), 3) Rapsodia hiszpańska (Liszt-Busoni), Effets de nuit (Lazzari), Kiermasz (Schmitt).

WIEDEŃ (507) 12 Koncert południowy; 14 Muzyka z płyt; 16.05 Utwory R. Straussa z płyt; 17.50 Koncert fortepianowy: Chaconne D-moll (Bach), Suita Bergamasque (Debussy); 18.55 „Iwan Siergiejewicz Tarasenka“ opera Salmhofera. „Djamileh“ opera romantyczna Bizeta; 22.20 Muzyka austriacka.

W obliczu walki, która ma decydować o przyszłości Palestyny

Londyn, 8. 3. ŻAT. Wobec mającego nastąpić dziś otwarcia sesji Syjonistycznego Komitetu Wykonawczego (A. C.), organ Egzekutywy Syjonistycznej „The New Judaea" omawia aktualne problemy ruchu syjonistycznego i od budowy Palestyny.

Jak głosi oświadczenie Egzekutywy Syjonistycznej — pisze „New Judaea" — XX Kongres Syjonistyczny pozostawił decyzję nad wysuniętymi przez władzę mandatową i związanymi z przyszłymi losami Palestyny kwestiami XXI Kongresowi, którego delegaci wybrani będą w pełni zrozumienia doniosłości ich misji historycznej. W międzyczasie rząd raz jeszcze zaakceptował pozytywne swe stanowisko wobec planu utworzenia państwa żydowskiego na terytorium, stanowiącym część Palestyny, nie wskazał jednak, kiedy i jak plan ten będzie zrealizowany. Zwłoka ta powoduje poważne szkody dla naszej pracy. Na skutek braku zaufania znowu wypływają tzw. paliatywy, czyli ograniczenia, zalecone przez komisję Peela na okres przejściowy. W takich warunkach byłoby błędem nie do przebaczenia czekać do wyklarowania się sytuacji. Nie jest nieprawdopodobne, że w wyniku poważnej zwłoki do wniosków, które określają przyszłość Palestyny, wprowadzone będą zmiany, spowodowane roz wojem sytuacji ogólno-politycznej świata.

Jeśli plan ostateczny opracowany będzie w ciągu roku bieżącego, wypływa pytanie, czy należy pozostawić decyzję kongresowi, wybranemu na mocy szekli „roku bezkongresowego", czy też ma być proklamowana specjalna kampania szeklowa? Nadchodzący okres wymagać będzie od nas najbardziej wytężonej walki o rozwiązanie, które by nam zapewniło kontynuowanie imigracji do Palestyny i wzmocnienie zarówno naszej pozycji w Palestynie jak i wpływu w krajach diaspory. Jest zatem ważne, aby liczba szeklowców urosła. Partycypujący w nabliższej kampanii szeklowej winni sobie zdawać sprawę, że XXI Kongres Syjonistyczny będzie decydował o wnioskach władzy mandatowej. Będzie się rozstrzygało: czy mamy zaakceptować wniosek w sprawie utworzenia państwa żydowskiego na terytorium, stanowiącym część Palestyny, czy też mamy być poddani różnym ograniczeniom, zmierzającym do zredukowania naszej pozycji do stanu wiecznej mniejszości w państwie arabskim. Jest niezmiernie doniosłe, aby naród żydowski miał pełnię świadomości powagi tego problemu. Egzekutywa wzywa masy żydowskie do jak najszerszego udziału w akcji szeklowej. Chodzi o losy Palestyny i o przyszłość narodu żydowskiego. Masom żydowskim należy wpoić świadomość wszystkich wchodzących w grę czynników: wysiłków naszych przeciwników w kierunku unicestwienia naszej drogi ku wyzwoleniu, naszych wysiłków zmierzających do obrony naszych zdobyczy, i polityki rządu, który stawia nas przed jedyną w swoim rodzaju alternatywą na przestrzeni naszych dziejów w diasporze. W dniach bezprzykładnego ucisku, wywieranego na nasz naród w szeregu krajów, nie wszyscy jeszcze zrozumieli, jak wielka jest odpowiedzialność i jak wielkie są możliwości. Niech każdy, kto tego pragnie, otrzyma możność udziału w walce, która ma decydować o przyszłości Palestyny, możność zwiększenia sił tych, którzy walkę tę toczą na wet za cenę własnego życia — o wyzwolenie i odbudowę Żydowskiej Siedziby Narodowej.

„Albo chrystianizm, albo antysemityzm -- tertium non datur"

Opinia oficjalnego organu Watykanu

Rzym, 8. 3. ŻAT. „Osservatore Romano" — oficjalny organ Watykanu — omawia w dłuższym artykule świeżo wydaną publikację francuską „Les Juifs", w której wybitni pisarze katoliccy (J. Maritain, J. Bonsirven, Paul Claudel i inni) ogłaszają swą opinię na kwestię żydowską. Rozważania swe „Osservatore Romano" kończy następującymi słowy: „Możliwe są tylko dwie podstawy: albo chrześcijańska, albo antysemicka. Jedno atoli wyklucza drugie: albo wojna, poparta mniejszą lub większą zręcznością, nienawiścią i gwałtem, w której „animalis homo", ludzkie zwierzę ukazuje się w całej swej potworności, albo podstawa współczucia, pragnienie Kościoła i „spiritualis homo", człowieka uduchowionego do uratowania świata i narodu Izraela. Trudno wyrazić ogrom zniewagi, ukryty w łżeniu rasy żydowskiej".

600 marynarzy utonęło na krążowniku powstańczym

Londyn, 8. 3. PAT. Według informacyj brytyjskich z Gibraltaru, na zatopionym w niedzielę nad ranem niedaleko Kartageny przez flotę rządową krążowniku powstańczym „Baleares" zatonęło 600 marynarzy wraz z dowodzącym admirałem, kapitanem komendantem krążownika i starszymi oficerami.

Powodem tak wielkiej liczby ofiar jest fakt, że mimo sygnałów, nadawanych przez kontrtorpedowce brytyjskie „Kempenfeld" i „Boreas", a wzywających do opuszczenia tonącego i płonącego okrętu, większość załogi nie posłuchała wezwania. Tylko około 200 marynarzy posłuchało tej rady i zostało przy pomocy łodzi i pasów ratunkowych wydobytych z wody i uratowanych.

Gdy „Baleares" po 2 i pół godzinach utrzymywania się na powierzchni szedł na dno, powiewała na nim jeszcze flaga admiralska na głównym maszcie.

* * *

Burgos, 8. 3. PAT. Dodatkowy komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco potwierdza utratę krążownika „Baleares". W czasie nocnego spotkania — głosi komunikat — krążownik został trafiony torpedą.

Krążownik „Beleares" o wyporności 10 tys. ton był najbardziej współczesnym okrętem, zbudowanym w Leferrel i oddanym do służby w listopadzie 1936 r. w dwa miesiące po krążowniku „Canarias", tego samego typu.

Katastrofa kolejowa w Hiszpanii

Barcelona, 8. 3. PAT. W nocy z soboty na niedzielę na linii kolejowej Reus—Barcelona wydarzyła się poważna katastrofa kolejowa. Pociąg idący z Lerida do Tarragony zderzył się z pociągiem towarowym. Dwa wagony zostały doszczętnie zniszczone. 19 osób zostało zabitych, a 168 odniosło rany.

SZKOCI

— Patrz, tam na morzu płynie szkocki szkuner!
— Po czym poznałeś go?
— Ani jedna mewa nie towarzyszy mu!

(Tits - Bits)

Moda

Jak się ubierzemy na wiosnę?

Wszystkie prawie jasne płaszcze będą tej wiosny obramowane ciemną lakierowaną taśmą; przybranie to nada im dużo szyku i ożywi je. Szczegóły ubrania, jak chusteczka, torba, rękawiczki i pantofle winny być dobrane do obramowania, jeżeli nie w identycznym kolorze, to przynajmniej w odcieniu. Fason musi wydłużać i wyszczuplać sylwetkę. Szczególnie udany jest pomysł kolorowego obramowania przy zapowiedzi mody na mono tonne kolory: piaskowy i popielaty. Zamiast pasków dużo będzie w tym roku marszczonych ple ców. Odnosi się to zarówno do płaszczy, jak do sukien i żakietów kostiumowych. Szczególnie wdzięcznie będzie to wyglądało na leciutkich wełnianych kostiumikach, których zapowiada się mnogość.

To czy materiał jest prążkowy, czy nie, stanowi o dacie tualety. Prawie wszystkie tegoroczne kostiumy, bez względu na kolor, są prążkowane. Czarne i granatowe prążkuje się nitką białą lub szarą, ciemno szare kolory prążkuje się niebieską lub koralową nitką, niekiedy zieloną. Na przybrania lansowane są wszystkie odcienie różowe i czerwone. Może to być kolor wiśniowy, kolor cyklamenu, łososiowy, ceglany, „vieux rose" aż po blady lukier karmelka. Z błękitnych odcieni, któ re ślicznie wyglądają w zestawieniu z jasno popielatym, również wszystkie kolory będą en vogue, od „bleu Wallis" do najintensywniejszego szafiru.

Kapeluszy nie traktujemy w tym roku na serio. Bo jakże mówić z powagą o takich faramuszkach jak bukiecik najcudaczniejszych kwiatów, ustawionych ogonkami do góry i związanych za te ogonki, nasadzony na czubek głowy. Albo o pęku bratków bezładnie rozsypanych po głowie, czepiających się włosów, opadających na ucho lub na brew. Bóg raczy wiedzieć jak to się trzyma razem i jakim cudem nie spada z głowy. Modystki w tym roku nie używają do kapeluszy gumek, natomiast kapelusze wiąże się pod brodą, lub też z tyłu pod włosami na kokardki. Płaski kapelusik modnej Pani siedzi zazwyczaj na bakier i trzyma się dzięki „barette" odsłaniającej całą fryzurę z tyłu, co szczególnie uraduje fryzjerów, a panie zmusi do starannej pielęgnacji włosów. Małe toczki z kwiatów, to również jedna z mile widzianych nowości Małe kapelusiki do fantazyjnych płaszczy i kostiumów nosi się z woalką, która opada na tył głowy sutymi fałdami.

Możemy w tym roku szykować jak najwięcej kawałków różnokolorowego jedwabiu, gdyż wszystko się przyda. Do każdej sukni, żakietu i płaszcza, można będzie nosić po kilka szalików na zmianę, tak, że nie uprzykrzymy się ani sobie, ani innym.

Celine.

DOBRY HOTEL

— Czy w tym hotelu śpi się spokojnie?
— O, bardzo dobrze. Gdym dzwonił o 7-mej rano z numeru, cała służba spała jeszcze.

(Le Rire)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Jak oblicza się składki za ubezpieczenia od wypadków?

Polskie ustawodawstwo ubezpieczeniowe wzbogaciło się ostatnio nowym rozporządzeniem p. ministra opieki społecznej o zasadach obliczania wysokości składek za ubezpieczenie od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych. Powyższe rozporządzenie ukazało się w Dzienniku Ustaw Nr 12 z dnia 25 lutego br. i weszło w życie z dniem ogłoszenia. Stosowane ono będzie przy ustalaniu składek za okresy od 1 stycznia 1938 r.

Na zasadzie nowego zarządzenia zakłady pracy podzielono na 16 grup z licznymi podgrupami. — Grupa pierwsza — to gospodarstwa rolne, hodowlane i leśne, druga — górnictwo i kopalnictwo, — trzecia — hutnictwo, czwarta — przemysł metalowy i maszynowy a dalsze: przemysł chemiczny, mineralny, włókienniczy, papierniczy, poligraficzny, garbarski, drzewny, spożywczy, odzieżowy i galanteryjny, budowlany, elektrownie, zakłady wodociągowe i kanalizacyjne, przedsiębiorstwa transportowe, wreszcie handel, biura szkoły, zakłady widowiskowe i różne usługi, jak straże pożarne, przedsiębiorstwa czyszczenia etc.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych ustalać będzie składkę procentową na poszczególne okresy trzyletnie w ten sposób, aby poszczególne grupy i podgrupy pracodawców pokrywały zasadnicze swymi składkami przypadające na nie ryzyko wypadków losowych (przez wypadek losowy rozumie się wypadek w zatrudnieniu lub chorobę zawodową — uzasadniającą prawo do świadczeń). Taryfa składek, którą zatwierdza minister opieki społecznej w drodze zarządzenia ogłaszanego w Monitorze Polskim zawierać ma w obrębie grup i podgrup podział zakładów pracy na rodzaje oraz ustalać dla poszczególnych rodzajów kategorie niebezpieczeństwa na podstawie wysokości całkowitego obciążenia zakładów pracy danego rodzaju wypadkami losowymi. Każda kategoria niebezpieczeństwa obejmuje szereg klas, oznaczonych kolejnymi liczbami.

Składkę za ubezpieczenie pracowników zatrudnionych w zakładzie pracy danego rodzaju wymierza się według jednej z klas niebezpieczeństwa w obrębie danej kategorii niebezpieczeństwa. Dla ustalenia tej ostatniej Z. U. S. posługuje się statystyką wypadków, które wydarzyły się w danym zakładzie pracy, w przyjętym przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych okresie obserwacyjnym.

Gdy zakłady pracy nie przedstawiają masy obserwacyjnej pod względem zarobków i wypadków dostatecznie wielkiej, aby wyciągnąć odpowiednie wnioski, Z. U. S. musi oprzeć ustalenie kategorii niebezpieczeństwa na technicznej ocenie stanu bezpieczeństwa pracy.

Rozporządzenie ustala składki według trzech rodzajów klas niebezpieczeństwa: klasy niższej, średniej i wyższej. Za okoliczności zmniejszające niebezpieczeństwo uważa się przede wszystkim prowadzenie akcji zapobiegania wypadkom losowym (jeżeli akcja ta jest uznana przez Z. U. S.) stosowanie specjalnych urządzeń ochronnych, wzorowe rozplanowanie zabudowań i urządzeń w zakładzie pracy, przestronność pomieszczeń roboczych etc. Okoliczności zwiększające niebezpieczeństwo to: nieprzestrzeganie przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, brak urządzeń ochronnych, wadliwe rozplanowanie zabudowań, ciasnota pomieszczeń roboczych, brak dbałości o utrzymanie w stanie sprawności urządzeń technicznych i zabezpieczających, zatrudnienie osób niefachowych przy pracach wymagających specjalnych kwalifikacyj itd.

Do nowego rozporządzenia dołączone są dwa załączniki: pierwszy dotyczący podziału zakładów pracy według gałęzi gospodarczych, drugi zawierający schemat klas i kategoryj niebezpieczeństwa.

Uruchomienie kontyngentów na owoce cytrusowe

W tych dniach uruchomiony został kontyngent na grapefruity z Palestyny w ilości 300 ton, który będzie podzielony najprawdopodobniej na posiedzeniu Komitetu Przywozowego Rady Handlu Zagranicznego w dniu 10 marca. Należy spodziewać się również uruchomienia kontyngentu na pomarańcze z Palestyny.

Równocześnie uruchomiony został kontyngent na cytryny z Italii, w związku z zawarciem nowej rocznej umowy kontyngentowej z Italią. Kontyngenty na cytryny podzielone będą także w dniu 10 b. m.

Należy dodać, że ostatnio doszła do skutku transakcja wymienna z Hiszpanią, na zasadzie której Polska ma wywieźć do Hiszpanii 1000 ton fasoli białej w zamian za pomarańcze. Pozwolenia przywozu będą wydawane do dnia 30 kwietnia r. b.

Koszty utrzymania w Warszawie w lutym b. r.

Miesiąc luty przyniósł nieznaczny spadek kosztów utrzymania, co tłumaczy się lekką zniżką cen żywności. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogólny wskaźnik kosztów utrzymania rodziny robotniczej w Warszawie wynosił, przy podstawie rok 1928 = 100, 64.2 wobec 64.3 w styczniu r. b. i 65.2 w lutym 1937 r. Wskaźniki poszczególnych grup kształtowały się jak następuje (pierwsza cyfra z lutego 1937 r., druga ze stycznia trzecia z lutego 1938 r.): żywność 54.5 — 52.8—52.6, alkohol, tytoń 94.1 — 94.1 — 94.1, opał, światło 73.1 — 72.4 — 72.4, komorne 135.6 — 135.6 — 135.6, odzież, obuwie 60.0 — 62.7 — 62.7 — inne 90.7 — 90.3 — 90.2.

Ogólny wskaźnik kosztów utrzymania rodziny pracowników umysłowych w Warszawie wynosił w lutym 1937 r. 68.2, w styczniu 1938 r. 68.4, a w lutym r. b. 68.3. Wskaźniki poszczególnych grup przedstawiały się jak następuje: żywność 52.4 — 52.4 — 52.3, alkohol, tytoń 97.7 — 97.7 — 97.7, opał i światło 70.9 — 70.2 — 70.2, mieszkanie 125.3 — 125.3 — 125.3, odzież, obuwie 56.6 — 57.6 — 57.6, higiena i zdrowie 70.1 — 69.7 — 69.7, inne 82.8 — 82.6 — 82.6.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków. 8. 3. Pszenica 80 proc. ziarn. szklist. 29.60—30.10, jednolita (dworska) czerw. 27.85—28.10, biała 27.15—28.10, zbierana targowa 27.35—27.60, żyto jednolite dworskie 22—22.25, zbierane targowe 21.40—21.65, jęczmień jednolity (dworski) 21—22, przemiałowy 18.75—19, pastewny 18.50—18.75 owies jednolity dworski 22.50—23.25, zbierany targowy 20.25 20.75, zadeszczony 14.75—20. Kukurudza 20—20.25. Mąka pszenna gat. I. 30% 43.25—45.25, I 50% 42—43.25, IA 65% 38.50—39.50, razowa 95% 31.50—32, gat. II 30—65% 36.50—37.25, gat. IIA 50—65% 30.50—31.50, pastewna 17.50—17.75, mąka żytnia okr. krakowskiego z workiem gat. I. 50% 33.75—34, gat. I 65% 32.25—32.50, razowa 95% 26.25—26.75, gat. II 50—65% 22.75—23.25. Mąka żytnia okr. poznańskiego z workiem gat. I. 50% 34.25—34.75, gat. I. 65% 32.75—33.25, mąka ziemniaczana „Superior" 34—35, otręby pszenne standartowe miałkie 15.25—15.50, średnie 14.25—14.50, żytnie stand. 13.50—13.75, jęczmienne 14.25—14.50. Obroty i tendencje: pszenica 30 ton, spokojna; żyto 15 ton, spokojna; jęczmień tend. spokojna; owies tend. spokojna. Ogólny obrót 322 ton. Tedencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 8. 3. Ceny orientacyjne: jęczmień browarowy 19.65—20; jęczmiona gatunkowe minus 25 gr. (niżej), owies pierwszy i drugi standart minus 25 gr. Reszta notowań bez zmiany. Pszenica 560 spokojna, żyto 468 spokojna, jęczmień 260 słaba, owies 247 spokojna.

Losowanie 3 proc. prem. poż. inwestycyjnej II em. z dn. 7. 3. br.

Pierwsza liczba oznacza nr. serii, druga nr. obligacji.

Po zł. 500: 22—49 111—41 243—35 244—49 449—49 602—49 889—35 819—49 831—19 884—39 911—19 966—19 1186—42 1186—19 1155—35 1207—6 1325—49 1545—6 1498—39 1556—19 1604—19 1682—42 1738—49 1625—6 2067—19 2141—19 3218—42 2423—39 2423—10 2564—6 2426—42 2638—35 2731—19 2960—39 3028—35 3033—42 3115—42 3143—6 3171—6 3272—6 3559—6 3614—19 3702—6 3559—6 3614—19 3702—19 3738—35 4012—19 4170—19 4227—19 4305—15 4315—39 4426—19 4479—19 4574—19 4663—49 4768—39 4927—35 5010—6 5216—19 5219—49 5246—35 5444—42 —5692—35 5793—39 5897—19 6052—49 6349—19 6518—39 6586—6 6878—35 6890—39 6928—49 6955—6 7114—42 7212—19 7228—19 7321—19 7341—42 7330 —42 7458—39 7470—38 7792—42 7948—42 7951—42 7953—6 8145—49 8222—35 8288—6 8504—6 8683—39 8797—6 8850—35 9169—6 9162—42 9309—6 9360—39 9382—35 9413—39 9486—6 9524—39 9543—42 9583—49 9616—42 9661—42 9689—49 9675—39 9684—42 9724—49 9729—49 9994—35 10047—19 10336—42 10371—39 10669—35 10664—19 10682—35 10784—39 10799—42 11058—39 11085—19 11109—39 11183—49 11196—39 11216—19 11203—42 11270—6 11470—49 11478—6 11527—35 11551—49 11736—19 11745—6 11851—35 11864—35 12170—6 12209—39 12304—39 12406—49 12527—49 12911—6 13260 —35 13264—42 13500—35 13503—6 13702—39 13801—6 13940—6 13973—39 14027—35 14197—49 14276—49 14364—39 14452—49 14498—35 14575—35 14647—42 14641—49 14609—19 14872—6 14884—19 14951—49 14038—35 15046—39 15052—49 15163—6 15381—6 16130—42 16233—42 16627—39 16859—6 16932—19 16948—39 16992—49 17265—35 17367—35 17500—49 17820—42 17849—42 17882—19 17883—39 18015—49 18142—6 18229—6 18494—6 18682—39 18874—19 18945—35 19329—35 19331—42 19837—19 19906—42 19958—39 20086—49 20335— 20433—6 20598—42 20647—42 20739—19 20739—39 20994—35 21022—39 21088—35 21176—39 21351—49 21462—35 21717—42 21930—35 22153—49 22186—42 22415—6 22416—424 2511—39.

Po zł. 300: 29—21 270—47 523—49 569—21 598—21 649—47 619—12 1198— 47 1274—47 1481—21 1494—21 1585—47 1605—47 1738—47 1732—21 1857—47 1873—47 1915—47 2034—21 2320—21 2462—21 2683— 21 2684—21 2693—21 2919—21 2931—21 2944—21 2986—21 3372—21 3476—21 3699—21 3780—47 3902—47 4052—21 4119—47 4227—21 4416—47 4489—21 4714—47 5133—21 5201—21 5422—21 5687—47 6053—47 6180—47 6456—21 6602—47 6647—21 6797—21 7076—21 7288—47 7318—21 7552—21 7596—21 7491—47 7532—47 7542—47 7612—47 7774—47 8032—21 8059—21 8154—47 8457—21 8603—47 8773—47 8896—47 9022—47 9048—21 9102—21 9369—47 8389—21 9395—21 9605—47 9658—21 9729—21 10120—47 10158—21 10317—47 10464—21 10508—21 10842—47 10894—47 11092—47 11246—47 11299—21 11528—21 11517—47 11556—21 11587—47 11549—21 11951—21 11973—47 12019—21 12186—47 12224—47 12706—21 12822—47 12910—47 13265—47 13389—47 13680—47 13702—47 13928—21 14048—47 14094—21 14184—21 14705—21 15448—47 15669—47 15899—21 16070—47 16302—47 16378—47 16369— 21 16644—47 17023—47 17059—47 17068—47 17584—47 17884—47 18441—47 18610—47 18641—21 18897—21 18978—21 1899—21 9305—447 19352—447 19649—21 20429—21 20557—21 20679—47 20805—21 21072—21 21137—47 21851—47 21617—47 22084—47 22054—47 22250—47 22375—21 22889—21 22398—21.

Przetwory młynarskie 565 ton, tendencja spokojna; nasiona 156, spokojna, pastewne i inne 206 ton, spokojna. Ogólny obrót 2399 ton. Uwaga: owies nadający się do siewu ponad notowania.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 8. 3. Cynk 14 1/16—1/8 14 1/4—3/8, Cyna 185 1/2—5/8 185 1/4—1/2, Straits 187 1/2, Ołów 15 5/16—3/8, 15 7/16—1/2, Miedź 38 7/8—40 40 1/8—3/16, Elektrolit 44—1/2, Złoto 139,7 1/2.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 8. 3. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 113.50, Żyrardów 71.50, Modrzejów 14.25, Ostrowieckie 55, Lilpop 65, Starachowice 39.50—38.25, Węgiel 31.25. Tendencja: niejednolita.

Papiery procentowe: 3% prelowa poż. inwestycyjna I em. 85.25, 5% poż. konwersyjna 70, 5% poż. konwersyjna kolejowa 67.75, 4% poż. konsolidacyjna grube 67.75—67.63, drobne 67. 4% poż. dolarowa (dolarówka) 42.63, 4½% poż. wewnętrzna grube 66—66.63, 66.50, drobne 66.25. Tendencja niejednolita.

Dewizy: Belgia 89.20, Gdańsk 100, Holandia 294.75, Kopenhaga 118.30, Londyn 26.43, Nowy Jork czek 5.27 1/8, telegraficzny 5.27 3/8, Oslo 133.13, Paryż 16.94, Praga 18.51, Sztokholm 136.15, Szwajcaria 122.40. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 8. 3. Kursy zamknięcia. Dewizy: Paryż 14.92¼, Londyn 21.60 1/8, Nowy Jork 4.31 3/16, Bruksela 72.96, Mediolan 22.69, Amsterdam 240.92½, Berlin 174.17½, Sztokholm 111.27½, Oslo 108.55, Kopenhaga 96.45, Praga 15.13½. Tendencja utrzymana.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 7. 3. Kursy zamknięcia: 7% poż. stabilizacyjna 80 1/4, 6% poż. dolarowa 64¾, 7% poż. m. Warszawy 59½. Tendencja nieco słabsza.

Losowanie III. Konkursu Zimowego

odbędzie się dziś 9 bm. o godz. 12 w południe w budynku „Nowego Dziennika".

KRONIKA

MARZEC	Wschód słońca 6 g 07 m
9	Zachód słońca 5 g 25 m
ŚRODA	6 Weadar 5698

Ostatni dzień likwidacji akcji legitymacyjnej Kongresu Żydowskiego

Komitet Lokalny Organizacji Ogólno Syjonistycznej zawiadamia posiadaczy bloków legitymacyjnych, że z dniem dzsiejszym mija ostateczny termin likwidacji akcji legitymacyjnej.

Legitymacje odprowadzone po dniu dzisiejszym nie będą uwzględnione przez biuro Kongresu Żydowskiego.

Komitet Lokalny apeluje zatem, by wszyscy posiadacze bloków zlikwidowali je w dniu dzisiej szym w biurze Egzekutywy Org. Syjon. Dietla 107. tel. 108-84.

Nowe znaczki pocztowe

17 bm. ukażą się nowe polskie znaczki pocztowe wartości jednego złotego ku upamiętnieniu 150-tej rocznicy Konstytucji Stanów Zjednoczonych A. P. (1787 — 1937). Będzie to znaczek poziomy, koloru niebiesko - fioletowego i będzie przedstawiał postacie: Kościuszko — Paine — Washington oraz pomnik Wolności w Ameryce i tęczę.

„Jedziemy w Tatry"

Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Krakowie przy poparciu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych organizuje w dniach 12/13 marca br. wycieczkę narciarską pociągiem popularnym z Krakowa do Zakopanego pod hasłem „Jedziemy w Tatry" za 7.20 zł. w obie strony.

Odjazd z Krakowa dnia 12 III. br. (sobota) o godzinie 16-tej przyjazd do Zakopanego o godzinie 20.38, odjazd z Zakopanego dnia 13 III. br. (niedziela) o godz. 20.20 przyjazd do Krakowa o godzinie 0.06.

W programie: 1) wycieczka narciarska na Halę Kondratową pod kierownictwem przewodnika, zbiórka dnia 13 III. br. o godzinie 9-tej rano przed biurem LPT. ul. Kościuszki. 2) Wycieczka kolejką linową na Kasprowy Wierch.

Uczestnicy wycieczki korzystają na podstawie okazanej karty kontrolnej z 33 proc. zniżki na przejazd kolejką linową.

Noclegi po cenach ulgowych zabezpieczone.

Informacyj udzielają i sprzedają karty kontrolne (bilety kolejowe) PBP. "Orbis" Plac kolejowy i Rynek Główny, Two „Wagons Lits Cook" Sławkowska 12, oraz kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu kolejowym, do dnia 12 III. br. godziny 10-tej.

Dyrekcja kolejowa zastrzega sobie prawo odwołania wycieczki w razie niedostatecznej ilości zgłoszeń.

Nie ma wolnych posad w Tramwaju

W ostatnich czasach mnożą się podania do Dyrekcji Tramwajów o przyjęcia do pracy. Wobec znacznej liczby podań sięgających do kilku tysięcy, Dyrekcja Tramwaju nie jest w możności prze słania odpowiedzi każdemu petentowi z osobna i tą drogą zawiadamia interesowanych, że w obecnej chwili żadnych wolnych posad w Tramwaju nie ma i że wszelkie podania o nadanie posady będą musiały pozostać bez odpowiedzi.

Dwie Europy

Staraniem „Hitachdutu" wygłosi red. dr Kanfer dziś w środę dnia 9 marca o godzinie 8 wiecz. w Żyd. Domu Akademickim (Przemyska 3) odczyt na temat „Dwie Europy".

Tezy odczytu: Psychoanaliza faszyzmu od Eckar ta do Hitlera — Pięciolecie i jego bilans. — Ucieczka przed odpowiedzialnością — Czy wybuchnie nowa wojna — O socjalizm wolnościowy. — Gangster czy reformator?

Strajk handlarzy drobiu w Krakowie

KRAKÓW, 9 marca.

W ostatnich dniach ukazała się odezwa Sekcji Handlarzy Drobiu przy Stowarzyszeniu Drobnych Kupców w Krakowie, głosząca, że krakowscy han dlarze drobiu postanowili wstrzymać się od dawania kupionego drobiu do rzezania aż do czasu, kiedy Gmina żydowska nie załatwi ich postulatów. Mamy więc otwarty konflikt między handlarzami drobiu a gminą żydowską.

O co toczy się spór?

Handlarze drobiu ujmują swoje postulaty w formie następującej:

Jak wiadomo, drób znajduje się w Krakowie w sprzedaży bądź to w stanie bitym, bądź żywym. Opłaty rzezalniane w Krakowie są bardzo wysokie. W innych miejscowościach szczególnie zaś w małych miasteczkach opłaty rzezalniane są znacznie niższe. Cena drobiu bitego w Krakowie jest więc znacznie wyższa od ceny drobiu bitego poza Krakowem. Handlarzom drobiu opłaca się zatem bardziej sprzedawać drób tańszy, bity poza Krakowem, niż drób bity w Krakowie. Ale w tym ostatnim wypadku Rabinat krakowski nie uznawałby koszerności tak bitego drobiu, przyjmując odpowiedzialność za koszerność drobiu bitego tylko pod swoją kontrolą. Pauperyzacja ludności żydowskiej i zbyt wielka różnica między ceną drobiu bitego w Krakowie i poza Krakowem sprawia jednak, że ewentualne sankcje Rabinatu nie wiele pomagają i ludność żydowska, po stwierdzeniu, że drób sprowadzany do Krakowa w stanie bitym uznany został przez pozakrakowskich rabinów za koszerny — mimo to kupuje tańszy drób bity. Taka sytuacja jest jednak bardzo przykra dla rabinów, ponieważ niepotrzebnie podrywa ich autorytet w oczach ludności, a ponadto naraża na szwank interesy finansowe Gminy żydowskiej dla której opłaty rzezalniane stanowią poważne źródło dochodów.

I tu zbliżamy się do sedna sprawy. Handlarze drobiu, kupując drób w stanie żywym nie tylko w Krakowie, ale i w licznych nieraz bardzo odległych od Krakowa miejscowościach oddają go do zarzynania rzezakom krakowskim i w ten sposób bity drób następnie sprzedają. Pomagają więc w ten sposób Gminie żydowskiej w jej akcji zwalczania sprzedaży drobiu bitego poza Krakowem. Za tę pomoc żądają handlarze od gminy żydowskiej w Krakowie pewnego rabatu od sztuki drobiu. Nie jest to postulat ani nowy, ani też jedyny w Polsce. Niemal wszystkie miasta w Polsce mają instytucje rabatów, udzielanych przez gminy handlarzom drobiu, a i w Krakowie system taki istniał stosunkowo niedawno temu. Został on skasowany na skutek dobrowolnego zrzeczenia się ze strony handlarzy drobiu, ponieważ okres inflacji czynił rabaty iluzorycznymi.

Obecnie handlarze drobiu domagają się przywrócenia tych rabatów. Gmina żydowska, która w międzyczasie wydzierżawiła osobom prywatnym bicie drobiu nie chce się do tego postulatu handlarzy przychylić, wobec czego handlarze drobiu postanowili wstrzymać się od rzezania drobiu.

Klucz sytuacji leży zatem w ręku Gminy żydowskiej, która może, jeżeli zechce, sprawę tę załatwić ku zadowoleniu obu stron. Sądząc z argumentów handlarzy drobiu, słuszność leży stanowczo po ich stronie. A zgorszenia publicznego trzeba także unikać.

Odczyt prof. B. Z. Rapaporta

W czwartek dnia 10 bm. o godzinie 8 wiecz. wygłosi prof. B. Z. Rapaport znany uczony krakowski, gruntowny znawca filozofii współczesnej odczyt o Hermanie Cohenie z racji 20-lecia śmierci jednego z najwybitniejszych filozofów żydowskich. Odczyt zarówno ze względu na osobę prelegenta jak i interesującą treść wzbudził duże zainteresowanie żydowskiej inteligencji krakowskiej.

—oo—

— **HASZACHAR - PRZEDŚWIT.** Seminarium ekonom. dziś o godz. 7.30 z referatem tow. dr. L. Wolfa pt. „Materializm dziejowy na tle wieków".

ROLA ALKOHOLU W MORALNYM I POLITYCZNYM UPADKU NARODÓW. Odczyt na powyższy temat wygłosi z ramienia Powszechnych Wykładów UJ. p. Antoni Wiśniowski dziś o godz. 8-mej wieczorem w lokalu Związku Zawod. Żyd. Pracown. Umysł. w Krakowie Pl. WW. Świętych 8, 1. p. Wstęp wolny, goście mile widziani.

—oo—

—oo—

—oo—

— **DZIŚ** i w każdą środę Five-o-clock „Bojanowa" od 7—9 w „Casanowie". Nowy program. Kwiaty bezpłatnie z Palais de Fleurs.

—oo—

W DNIU URODZIN ś.p. lekarza Ernesta Kukuka ofiarują na T. O. Z. (dożywianie dzieci) 20 zł.

1051k RODZICE i SIOSTRA

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

POPULARNE PRZEDSTAWIENIE „CZARODZIEJKI" W TEATRZE ŻYDOWSKIM.

Wobec nadzwyczajnego powodzenia widowiska komediowego „Czarodziejki" Goldfadena Mangera w wykonaniu Zespołu Warsz. Teatru Ludowego z Diną Halpern i Maksem Bożykiem na czele powtórzone będzie w dniu dzisiejszym przedstawienie powyższe w Teatrze żydowskim przy ulicy Bocheńskiej po cenach zniżonych. Początek o godzinie 8,45 wiecz. Przedsprzedaż biletów w firmie Fischhab ul. Grodzka 43, a od godziny 19-tej przy kasie teatru. We czwartek i piątek Zespół warszawski daje gościnne występy Czarodziejki w teatrze miejskim w Sosnowcu.

JÓZEF KAMEN W TEATRZE ŻYD.

W piątek dnia 11 marca br. zostanie powtórzony po raz drugi i ostatni wieczór recytacyjny mistrza słowa, fenomenalnego Józefa Kamena, który znów olśni krakowską publiczność swoim wielkim nieskazitelnym artyzmem. Bilety w przedsprzedaży u firmy Fischhab Grodzka 46.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w środę świetna komedia P. Barabasa „Mężczyznom lepiej", w reżyserii W. Biegańskiego z udziałem T. Sucheckiej, S. Czajkowskiego, H. Bielskiej, N. Jaworskiej. Jutro w czwartek wznawia teatr najwybitniejszą z t. zw. komedii pośmiertnych Al. hr. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów" W piątek sztuka T. Rittnera „W małym domku" w opracowaniu scenicznym i z udziałem w roli głównej J. Karbowskiego.

Teatr żydowski

Środa: godz. 8.45 wiecz. „Czarodziejka".

Teatr im. J. Słowackiego

Środa: godz. 8 wiecz. „Mężczyznom lepiej".

—oo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Ułan księcia Józefa" (Smosarska, Brodniewicz).

APOLLO: „Historia jednej nocy" (Charles Boyer i in.)

ATLANTIC: „Więzień Zendy" (Ronald Colman, Madelaine Caroll) i „Buziaczek" (Shirley Temple).

L. O. P. P.: „Ziemia Błogosławiona" (Luiza Reiner i Paweł Muni).

PROMIEŃ: Muzyka dla ciebie (Magda Schneider, Hans Söhnker).

STELLA: „Pan redaktor szaleje".

SZTUKA: „Paramatta" (film niemiecki)

UCIECHA: Huragan (John Hall, Mary Astor i in.).

WANDA: „Ubóstwiana" (Marta Eggerth).

Przyjaźń polsko-włoska jest rzeczywistością

Rozmowa min. Becka z dziennikarzami włoskimi

Rzym, 8. 3. (T) „Stampa" podaje treść rozmowy odbytej przez min. Becka z dwoma dziennikarzami włoskimi w czasie przejazdu ministra przez Wenecję.

Minister Beck oświadczył, iż wzruszony jest uprzejmym przyjęciem, jakie mu zgotowano i podkreślił doniosłą funkcję prasy w stosunkach politycznych, łączących Polskę i Włochy. Mówiąc następnie o przyjaźni polsko-włoskiej min. Beck zaznaczył, że jest ona nie dającą się zakwestionować rzeczywistością.

Naruszenie tajemnicy listowej będzie ścigane z całą bezwzględnością

Odpowiedź min. Poczt i Telegrafów na interpelację ks. posła Lubelskiego

Warszawa, 8. 3. (Sin.) Ksiądz poseł Lubelski w odpowiedzi na swą interpelację co do naruszenia w urzędach pocztowych tajemnicy listowej, otrzymał od ministra Poczt i Telegrafów zawiadomienie, że przeprowadzenie dochodzenia nie doprowadziło do wykrycia sprawców naruszenia tajemnicy listu, wysłanego do b. marszałka Rataja.

W końcu p. minister oświadcza, że wszelkie stwierdzone wypadki naruszenia tajemnicy korespondencji przez organa pocztowe będą przez niego ścigane i tępione z całą bezwzględnością.

Życzliwie - ale bez optymizmu...

Jak prasa arabska przyjęła przemówienie Mac Michaela

Jerozolima, 8. 3. ŻAT. Prasa arabska na ogół życzliwie ustosunkowuje się do przemówienia radiowego nowego Wysokiego Komisarza Palestyny. „Felestin" pisze: Wysoki Komisarz przemawiał z autorytetem i mocno, bez pogróżek.

„A Difae" pisze: Mac Michael przybył z Sudanu i z Tanganiki, gdzie problematyka jest prosta, do kraju o niezwykle skomplikowanych zagadnieniach. Jeżeli Wysoki Komisarz znajdzie sprawiedliwe rozwiązanie, dokona on wielkiego dzieła, gdy stworzy podwaliny dla wyjaśnienia stosunków między Anglią a wieloma milionami Arabów. Nie należy jednak żywić zbyt wielkiego optymizmu, kończy pismo.

Kierownictwo sprawami wyznania mahometańskiego w Palestynie w rękach Anglików

Jerozolima, 8. 3. PAT. Władze nakazały oddzielenie sądu szariackiego (religijnego) od naczelnej rady islamskiej, zwolniły inspektora Hasana Abu-Sunda, a dwóch sędziów osadziły w więzieniu. Na ich miejsce Wysoki Komisarz mianował zastępców według swego wyboru.

Jednocześnie zarządzono przeniesienie sądu z dotychczasowego lokalu w uświęconej dzielnicy Al-Haram Asz-Szarif do innego, dokąd wstęp policji i wojsk nie wywoływałyby żadnych religijnych zastrzeżeń. W ten sposób władze angielskie ujęły w swe ręce kierownictwo sprawami wyznania islamskiego, bowiem uprzednio skasowana już była autonomia nauczania religijnego.

Straszna katastrofa autobusowa pod Krakowem

KRAKÓW, 9 marca.

Wczoraj w godzinach wieczornych miała miejsce straszna katastrofa autobusowa na Mogolanach niedaleko Myślenic. Autobus, kursujący na linii Kraków—Bielsko, wskutek nieustalonych narazie przyczyn uległ katastrofie, rozbijając się doszczętnie. Tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności obeszło się bez ofiar w ludziach, natomiast lżej lub ciężej poranieni zostali następujący pasażerowie:

1) Chomowa Antonina, właścicielka apteki z Wadowic, odniosła najcięższe rany, a to złamania kości miednicy oraz obrażeń wewnętrznych. Przewieziona została na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza w Krakowie.

1) Rosner, kupiec lat 30, z Chrzanowa — szereg ran szarpanych policzka.

3) Gelbwachs Dawid, kupiec z Wadowic — rany głowy.

4) Grubner Abraham, kupiec z Kalwarii — rany czoła oraz ogólnych potłuczeń.

5) Oremus Franciszek, bednarz, lat 43 z Izdebnik — ogólne rany darte.

6) Gelbwachs Jakub, lat 19 bez zawodu — rana cięta małżowiny usznej oraz rany darte obu dłoni.

7) Czapliński Kazimierz, inżynier, lat 47, z Kołaszyc — złamanie kości nosowej, oraz rany czoła.

Powyższych rannych opatrzyło krakowskie Pogotowie Ratunkowe.

Ponadto lżejsze rany odniosło dalszych 15 pasażerów, którym na miejscu udzielił pomocy lekarz zawezwany z Kalwarii.

Szanghaj, 8. 3. PAT. Ze strony japońskiej komunikują o zajęciu Fu-Czuou, głównego miasta prowincji Szansi.

Wojska japońskie zagrażają obecnie poważnie chińskim liniom obrony kolei Lung-Hai.

PODZIĘKOWANIE

JWPanom DR BRAUNOWI, Bracka 10, oraz Dr. ALEKSANDROWICZOWI, Podgórze, Staromostowa 3 za wyleczenie mnie z ciężkiej choroby i nader troskliwą opiekę składam serdeczne podziękowanie.

1038g DAWID DATTNER.

Światowy kongres „Makkabi"

Paryż, 8. 3. ŻAT. Z udziałem delegatów z 16 krajów nastąpiło otwarcie IX Światowego kongresu „Makkabi". Nadeszły liczne powitania, m. in. również od Egzekutywy Organizacji Syjonistycznej. Przemówienia wygłosili przewodniczący Światowego Związku „Makkabi", prof. Brodetzki, dr Kaganow, Izak Nejdicz i inni. Mówcy ubolewali z powodu nieobecności honorowego prezesa „Makkabi", lorda Melchetta.

Silne wrażenie wywołało m. in. powitanie byłego ministra Henri Rollanda, który protestował przeciwko prześladowaniom Żydów w niektórych krajach europejskich. — Francja zawsze pozostanie demokratyczną — oświadczył mówca — i wyciągnie pomocną dłoń w stronę tych wszystkich, którzy cierpią na skutek przekonań lub przynależności wyznaniowej i rasowej.

Prof. Brodetzki w przemówieniu swym omówił istotę ruchu „Makkabi" i jej łączność z żydowskimi dążeniami odrodzeniowymi.

Katastrofa autobusowa w Kolumbii

Bogota, 8. 3. (R). Pod Kartageną w Kolumbii rozbił się autobus wiozący 30 osób. W katastrofie zginęło 11 osób, a 14 odniosło rany.

—oo—

Duch Gorkiego na sali sądowej

Moskwa, 8. 3. (T) Na rannym posiedzeniu sądu przesłuchano dr. Lewina, lekarza kremlowskiego w sprawie śmierci Kujbyszewa, Pieszkowa, Gorkiego i Mienżyńskiego.

Prokurator przy pomocy pytań usiłował korzystanie przez Lewina z paszportów zagranicznych wyolbrzymić do rozmiarów wielkiego przestępstwa państwowego.

Pierwszą ofiarą Lewina miał być syn Gorkiego, Pieszkow. Jagoda, dając Lewinowi polecenie zgładzenia Pieszkowa, motywawał to w ten sposób, że Pieszkow przebywa w nieodpowiednim towarzystwie, i tym przyczynia tyle zmartwień ojcu.

Lewin przyznał się do przyspieszenia śmierci Mienżyńskiego, Kujbyszewa i Gorkiego przez wadliwe i nieprawidłowe leczenie.

Co się tyczy śmierci Gorkiego, to, jak zeznaje Lewin, sprowadzono go z Włoch do Moskwy w niedpowiednim czasie, wkrótce po grypie jego domowników, wskutek czego Gorkij zaraził się grypą, co przy stanie jego płuc i serca oraz podeszłego wieku było bardzo niebezpieczne.

Dr Kazakow potwierdził zeznania Lewina, dodając, że miał również wyraźne polecenie Jagody przyspieszenie zgonu Mienżyńskiego i Kujbyszewa.

Jagoda, zapytany przez prokuratora, zaprzeczył, iż planował przyspieszenie śmierci Mienżyńskiego i Pieszkowa, a przyznał, że dawał polecenia co do Kujbuszewa i Gorkiego.

Gdy prokurator odczytuje mu jego zeznania, złożone na śledztwie, a z których jasno wynika, że planował on również usunięcie Mienżyńskiego i Pieszkowa, Jagoda oświadczył, że nie umie tego wytłumaczyć, dlaczego tak zeznawał na śledztwie, Gdy prokurator począł domagać się konkretnych wyjaśnień, Jagoda poprosił by pozwolono mu na pytanie to nie odpowiadać.

W zachowaniu się Bucharina na sądzie zaszła pewna zmiana. W pierwszych dniach procesu Bucharin był uprzedzająco grzeczny wobec prokuratora, a obecnie zachowuje się stanowczo, a chwilami lekceważąco.

Zmiana w zachowaniu się Bucharina robi wrażenie, że doszedł on do przekonania, że środki obrony ma ograniczone i że los jego jest przesądzony.

Na twarzach wszystkich podsądnych maluje się coraz większa apatia i rezygnacja. Mimo, iż są codziennie goleni, twarze ich dziwnie poszarzały. Poza Jagodą, najgorzej wygląda Rosenholc, którego twarz jest koloru blado-szarego.

Londyn, 8. 3. PAT. Minister spraw zagr. W. Brytanii lord Halifax przyjmie ministra spraw zagr. Rzeszy von Ribbentropa w Foreign Office w czwartek o godz. 11-tej.

Przez okulary zagranicy

Dlaczego „przyznają się" oskarżeni w procesie moskiewskim

Zagadka

Z wciąż wzrastającym zainteresowaniem śledzi świat cały te horendalne sceny zgodnego „przyznawania się" wszystkich bez wyjątku oskarżonych na procesie moskiewskim do zarzucanej im winy. Stoi się tu wobec niebywałej dotąd w dziejach sądownictwa zagadki, że ani jeden z podsądnych nie próbuje przytoczyć nicze go na swe usprawiedliwienie, lecz przeciwnie, stara się jak gdyby wyręczyć prokuratora i prześcignąć go.

W procesie moskiewskim oburzającym i zdumiewającym jest właściwie nie sam fakt ferowania wyroków śmierci, który ostatecznie ze względu na przyznawanie się oskarżonych, zgodny jest z literą ustawy. Nie zrozumiałym jednakowoż jest fakt, nigdzie dotąd na świecie nie napotykany, że ludzie wybitni, którzy z najwyższych szczytów władzy strąceni zostali na ławę oskarżonych, bez zająknięcia się recytują długie litanie swych zbrodni, jakich w rzeczy samej nigdy nie popełnili.

Fałsz notoryczny

Bo nie ulega wątpliwości, że zarzuty stawiane tym 21 oskarżonym w obecnym procesie moskiewskim nie zgodne są z faktycznym stanem rzeczy. Donieśliśmy już w naszym piśmie o tym, że różne osoby z zagranicy, wymieniane w czasie przewodu sądowego jako wmieszane w działalność „szpiegowską" Krestińskiego, Rakowskiego i innych, zdementowały kategorycznie wszystkie te insynuacje, przy czym okazuje się, że wielu z nich w ogóle podsądnych nigdy nie znało. Warto przy tym zacytować bardzo ciekawe wywody organu socjalistów francuskich „Populaire", który przeprowadza porównanie między procesem obecnym a podobnymi procesami, jakie już toczyły się w Rosji:

„Jest rzeczą znaną — pisze ‚Populaire" — że w każdym z wielkich procesów, które odbywały się w Rosji, niektórzy oskarżeni przyznawali się do faktów bezspornie fałszywych. Tak np. w procesie „przemysłowców" w roku 1929, „przyznano się" że Briand przygotowywał wojnę przeciwko Rosji. W roku 1931 na procesie „mienszewików" twierdzono, że socjalista Abramowicz bawił w Rosji w tym czasie, kiedy brał udział w konferencji socjalistycznej w Brukseli. Na słynnym procesie w roku 1936 — mówiono o spotkaniu ze synem Trockiego w Kopenhadze, jakie rzekomo miało miejsce w pewnym hotelu, który już od roku 1917 w ogóle nie istnieje, ale który figurował jeszcze w jakimś starym Baedekerze. W styczniu 1937 — znowu twierdzono, że Piatakow udał się w samolocie z Berlina do Oslo, taki samolot jednak nigdy do Oslo nie przybył."

Zjawisko niezrozumiałe

Nie chodzi też o wzięcie w obronę tych ludzi, którzy zasiadają na ławie oskarżonych. Chodzi o to, aby w jakiś sposób zrozumieć tajemnicę ich przyznawania się. Zdarzają się wprawdzie w pewnych procesach wypadki, że oskarżony przyznaje się do zarzuconej mu winy w całej rozciągłości, ale takie wypadki bywają sporadyczne. Nigdy nie słyszało się o k o l e k t y w n y m przyznawaniu się i to przez ludzi nieprzeciętnych, inteligentnych, jak to ma miejsce w Moskwie, gdzie wszyscy pospołu rezygnują z góry z wszelkiej obrony, która byłaby zrozumiała i naturalna nawet gdyby istotnie zarzucone im czyny były zgodne z prawdą. Jest bowiem rzeczą naturalną, że nawet największy zbrodniarz próbuje bronić się w obliczu grożącej mu kary. Nienaturalnym i niezrozumiałym zjawiskiem natomiast jest potwierdzanie oskarżenia przez ludzi, którzy zarzucanych im zbrodni nigdy nie popełnili.

Prasa zagraniczna próbuje też fakt ten zrozumieć i wytłumaczyć, wysuwając różnego rodzaju przypuszczenia. Nie brak naturalnie różnych uczonych wywodów o tzw. „duszy rosyjskiej", która z jednej krańcowości popada w drugą, nie brak przykładów przytaczanych z Dostojewskiego o mistycyzmie rosyjskim itp.

Chemicznymi środkami niweczy się wszelki opór

Jednakże wśród całego szeregu hipotez wypada przede wszystkim podnieść jedną, którą jako najbardziej prawdopodobną wysuwa Marcel Espiau w „Echo de Paris":

„Hipoteza, którą wysuwamy — pisze on — jest najzupełniej do przyjęcia, co więcej została ona już potwierdzona przez ludzi zupełnie wiarygodnych. Chodzi o to, że oskarżonym podaje się pewne lekarstwa, które mają tę właściwość, że przez oddziaływanie na ośrodki nerwowe niweczą i anulują wszelki opór i doprowadzają oskarżonych do takiego stanu psychicznego, że żadne niewygodne dla oskarżenia zaprzeczanie nie wchodzi więcej w rachubę. Na tym polega czarodziejska sztuka uprawiana przez czerwoną sprawiedliwość".

Wyszyński był wrogiem bolszewików

Ta opinia, pochodząca wprawdzie od pisma prawicowego podzielana jest jednak i przez inne odłamy, nie wyłączając socjalistów. Przeciwnie, prasa socjalistyczna i to nie tylko francuska z rzadką wehemencją wyraża się o aranżerach procesów moskiewskich uważając, że nikt tak bardzo nie działa na szkodę komunizmu jak właśnie Stalin. W angielskich dziennikach można było zapoznać się ze stanowiskiem zajętym przez socjalistów szwedzkich, a wyrażonym przez ich naczelny organ „Social Demokraten" który pipsze:

„Obecny proces jak zresztą i poprzedni to coś w rodzaju średniowiecznych procesów ‚czarownic". To samo pismo podkreśla, że prokurator na obecnym procesie, Wyszyński był znanym **wrogiem bolszewików, którego namiętnie** zwalczał Kolcow, naczelny redaktor „Prawdy"

Bł. p.

BERNARD DRATTLER

emer. adiunkt skarbowy

zmarł przeżywszy lat 79

Pogrzeb odbędzie się **dziś we środę, dnia 9-go marca 1938 r. o godz. 2·30 po południu** z domu przedpogrzebowego nowego cmentarza żydowskiego w Podgórzu, o czym zawiadamia w smutku pogrążona

Rodzina.

Uprasza się o zaniechanie składania wizyt kondolencyjnych.

„Dyktatorzy faszystowscy — konkluduje „Social Demokraten" — zupełnie niepotrzebnie atakują Rosję sowiecką. Mogą się najzupełniej zdać na Stalina. On czyni to o wiele lepiej od nich".

Co mówi Kiereński?

Bardzo charakterystyczna jest też wypowiedź Kiereńskiego, który bawi obecnie w Nowym Jorku. Przedstawicielom prasy amerykańskiej, oświadczył on, że naród rosyjski wcale się tymi procesami nie przejmuje i bynajmniej nie śledzi ich ze zgrozą. Przeciwnie wywołują one u niego raczej pewne uczucie ulgi i zadowolenia, ponieważ widzi w nich likwidację bolszewizmu, który przez 20 lat gnębi go swym systemem najbardziej tyrańskiego niewolnictwa.

Wkrótce zapadnie już wyrok w procesie moskiewskim. Jak brzmieć będzie jego sentencja — co do tego chyba nie można sobie robić najmniejszych iluzyj. Z najbliższych współpracowników Lenina pozostanie w końcu tylko jeden — Stalin. Wszyscy inni, jako notoryczni zdrajcy, którzy się do swej szpiegowskiej działalności „przyznali", skazani zostaną niezawodnie na śmierć przez rozstrzelanie. Ale tego rodzaju metody doprowadzić muszą w końcu do całkowitej likwidacji starej gwardii leninowskiej, a wtedy dla nikogo chyba niespodzianką nie będzie, jeśli los swych dawnych towarzyszy podzieli też i — dzisiejszy władca.

(h)

Cudem ocaleni żeglarze

Rio de Janeiro, 8. 3. (R) Trzy rodziny kupieckie z Rio de Janeiro: Tonini, Lemos i Bandel wypłynęły przed kilku dniami małym jachtem motorowym na wycieczkę morską i przeżyły cztery dni i cztery noce wielkich emocji. Na pełnym morzu motor jachtu przestał funkcjonować, a burza nie pozwoliła rozwinąć żagli. Trzy pary małżeńskie poczęły się żegnać z życiem, gdyż niewielki jacht, miotany olbrzymimi falami, groził lada chwila zatopieniem. Małżeństwo Bandel zdobyło się na odwagę i opuściło na morze malutką łódkę motorową, która udała się w kierunku Rio na poszukiwanie pomocy. Cudem łódka nie zatonęła i dotarła do wysuniętego na cyplu skalnym fortu Duque de Caxias, którego komendant kazał natychmiast holownikowi „Raymundo Donato" udać się na poszukiwanie jachtu. Znalezienie go nie było łatwe i musiano udać się o pomoc do linii lotniczej „Pan Air", którego hydroplan odkrył miotany jacht dopiero około Cabo Frio, dokąd skierowano holownik. Wszystkie pisma zamieściły fotografie uratowanych, którzy są członkami brazylijskiego Jacht-Clubu.

* * *

Rio de Janeiro 8. 3. PAT. Z S. Salvador w stanie Bahia donoszą, że nadmorska miejscowość Porto Seguro jest zagrożona przez ocean tak dalece, że ludność opuszcza swe siedziby i udaje się w popłochu na punkty wyżej położone. Od pewnego czasu fale oceanu w godzinach przypływu dochodzą tak daleko, że sięgają ulic miasteczka i jak dotąd zburzyły kilka domów. Rząd stanu Bahia wydał odpowiednie zarządzenia, mające na celu ratunek ludności i ochronę zalewanego pobrzeża.

Obrady sejmowej podkomisji prawniczej

Warszawa, 8. 3. PAT. Dziś sejmowa podkomisja prawnicza pod przewodnictwem wicemarszałka Podoskiego rozpatrywała zgłoszony w swoim czasie przez wicemarszałka Miedzińskiego projekt ustawy o zniesieniu ordynacji familijnych. W ubiegłym roku w wyniku obrad podkomisji powierzono referentowi projektu pos. Madeyskiemu przerobić go ze względu na konieczność ściślejszego sprecyzowania zarówno z punktu widzenia kodyfikacyjnego i merytorycznego.

Dziś podkomisja przedyskutowała ogólne zasady przerobionego przez referenta projektu

Karol II. zatrzyma się w Paryżu

Paryż, 8. 3. (T). Dziennik „Information" donosi, iż jest rzeczą możliwą, że król Karol rumuński w drodze do Londynu zatrzyma się na pewien czas w Paryżu.

Spadek kosztów utrzymania

Warszawa 8. 3. PAT. Komisja do badania zmian kosztów utrzymania w Warszawie na posiedzeniu w dn. 7 marca br. uchwaliła, iż w lutym w porównaniu ze styczniem br. koszty utrzymania rodziny pracowniczej zmniejszyły się o 0,7 proc.

Uroczystość zaślubin króla Zogu

Tirana, 8. 3. (R). Uroczystości związane ze ślubem króla albańskiego Zogu z hr. Apponyi, wyznaczonym na dzień 27 kwietnia rozpoczną się już 23 kwietnia przyjęciem w pałacu królewskim.

Po ślubie para królewska uda się do rezydencji letniej Durres, położonej na szczycie wzgórza panującego nad stolicą.

Eden udał się do Francji

Londyn, 8. 3. (R). B. min. Eden opuścił dziś Anglię, udając się na dwutygodniowy pobyt do Francji.

Przemówienie sen. Schorra w Senacie

Warszawa, 8. 3. (Sin). W dalszej dyskusji na plenarnym posiedzeniu Senatu zabrał głos sen. Schorr, oświadczając m. in.: Senator Dzieduszycki ma dość swoiste metody polemizowania. Zarzucił mi bowiem wczoraj, jakobym pouczał senatorów o etyce chrześcijan. Otóż, jak to może stwierdzić stenogram, ani słowem we wczorajszym swym przemówieniu o tym nie wspominałem. Natomiast p. Dzieduszycki uważa za wskazane, atakując mnie, zaatakować i religię żydowską.

Zasada miłości bliźniego

Zarzucił on bowiem, że Talmud nie zna miłości bliźniego. Otóż stwierdzam, że zasadę miłości bliźniego wprowadza nie Talmud, lecz Stary Testament. Talmud nie może tu nic zmienić, gdyż jest on tylko wykładnią Starego Testamentu. Również nie Talmud mówi o wybraństwie Izraela. Znajduje się to w Starym Testamencie. My, Żydzi, pojmujemy to wybraństwo jako nasz

dziejowy obowiązek torowania drogi sprawiedliwości i miłości.

Sen. Petrażycki zapewniał wczoraj, że nie czuje nienawiści do Żydów. Zapewnienie to spotykamy u niego zbyt często, ażeby nie wzbudzało pewnych wątpliwości. Mówił również sen. Petrażycki o „żelaznych prawach socjologicznych", które zastosował do zagadnienia żydowskiego. Otóż żadne prawa nie stały się pracą naukową nawet, gdyby je sto razy powtarzać z trybuny Senatu, jeżeli nie zawierają obiektywnych kryteriów. Stwierdzam zaś, że owe prawa sen. Petrażyckiego tych kryteriów nie mają. Nie uważam, że Żydzi są elementem napływowym, mieszkają oni bowiem na tej ziemi od wielu wieków.

Sen. Macieliński: I tak się za to odwdzięczają, że stają się komunistami.

Sen. Schorr: Tak samo zwalczamy komunistów-Żydów jak i panowie komunistów-Polaków.

Obosieczna broń

Nie byliśmy tu na prawach jakichś przybyszów, lecz mieliśmy zawsze równość praw, jak to stwierdza przemyski przywilej dla Żydów. Argumenty o konieczności dziejowej — to obosieczna broń, gdyż tego argumentu używała historiozofia zaborców dla wytłumaczenia rozbiorów Polski, a czy powstanie Wolnej Polski nie można nazwać przeciwstawieniem się konieczności dziejowej?

Procesy patologiczne

Jeżeli idzie o owe procesy patologiczne, to wprowadzenie tego pojęcia w dziedzinę polityki stało się dziś bardzo modne i kto wie, czy nie powstanie jakaś medycyna polityczna. Ale tu w rozumowaniu sen. Petrażyckiego zachodzi błąd, bo procesy patologiczne zachodzą tylko w organiźmie chorującym. Trzeba szukać lekarstwa na takie choroby, których objawy mieliśmy choćby wczoraj na ulicach Warszawy.

Żydzi nikogo nie uciskali

Jeżeli idzie o stosunek Żydów do ludności napływowej to stwierdzam, że

ani pierwsze, ani drugie państwo żydowskie w Palestynie nigdy nie uciskało przybyszów.

Sen. Petrażycki potępił ostatnie wypadki samosądu w Wilnie, a czy znalazł on kiedy słowa potępienia dla tych wypadków samosądu, które spadają nie na żadnych przestępców w ciągu ostatnich dwóch lat, lecz na spokojnych obywateli?

Nostryfikacja dyplomów lekarskich

Przechodząc od polemiki do zagadnienia budżetowego, mówca zwraca uwagę na niewystarczającą ilość lekarzy w Polsce. Jeżeli bowiem mała Austria ma 12 lekarzy na 10.000 mieszkańców, to w Polsce jest zaledwie 3 i 1/10 na 10.000. Tymczasem setki młodych Żydów nie mogą u nas otrzymać nostryfikacji. Jest to sprawa ważna również z punktu widzenia obronności i dlatego p. minister winien bardzo energicznie wpłynąć na to, aby otwarto uniwersytety dla wszystkich, by ilość lekarzy wzrosła.

Dalej mówca skarży się, że żydowskie instytucje opieki społecznej otrzymują zbyt małe dotacje od państwa. Świadczenia Żydów na rzecz pomocy zimowej wynoszą trzykrotnie więcej niż by to wynikało z ich odsetku ilościowego, natomiast jeżeli idzie o korzystanie z pomocy zimowej, to Żydzi otrzymują bardzo niewiele.

Emigracja

Emigracja stała się dziś modnym hasłem antyżydowskim, a tymczasem zależna jest ona od potrzeb zagranicy. Na liczbę emigrantów decyduje kraj imigracji. Jeżeli emigracja ma być traktowana jak ucieczka Żydów, to musi przybrać formy bezprawia i krzywd. Zresztą czy zagadnienie emigracji żydowskiej jest istotnie palące? Otóż wedle „Przeglądu Powszechnego" z sierpnia ub. r. Polska nie jest tak przeludniona jak Niemcy czy Włochy, a więc emigracja paru milionów Żydów nie ma decydującego znaczenia.

Sen. Macieliński: Emigracja doprowadzi Polskę do rozkwitu.

Sen. Schorr: Przeciwnie, emigracja żydowska pozbawi kraj kapitałów, które mu są tak potrzebne. Natomiast koniecznym jest uprzemysłowienie i urbanizacja, które mogą stępić ostrze kwestii żydowskiej w Polsce. Ten punkt widzenia wydaje mi się właściwy. Jeżeli więc, ażeby użyć porównania sen. Petrażyckiego zasiądziemy „do wspólnego stołu", aby załatwić zagadnienie żydowskie środkami zgodnymi z prawem i moralnością oraz dobrą wolą po obu stronach — to napewno znajdziemy wyjście, które będzie dobrodziejstwem dla Polski.

Następnie zabiera głos wicemarszałek Kwaśniewski, oświadczając: Pierwsza część przemówienia p. senatora Schorra nie była związana z przedmiotem naszej dzisiejszej debaty. Proszę więc następnych mówców, aby do zagadnienia tego dziś nie wracali. Na to zabiera głos senator Radziwiłł i oświadcza: Zapisując się dziś rano do głosu, miałem zamiar poruszyć tylko jeden szczegół. Przypadek sprawił, że mam zaszczyt przemawiać bezpośrednio po sen. Schorze, który prawie całe swe przemówienie poświęcił zagadnieniu żydowskiemu, żadnego albo prawie żadnego związku nie mającego z resortem, którym się dziś zajmujemy. Trudno byłoby mi nie odpowiedzieć na przemówienie sen. Schorra, jednakże muszę się zastosować do wezwania p. marszałka i muszę odłożyć swą odpowiedź do jutra do budżetu M. S. W.

Sen. Schorr: I ja będę też przemawiał.

Sen. Petrażycki: I ja także (wesołość).

Sen. Radziwiłł: Jedna mi się tylko uwaga nasuwa. Czy p. sen. Schorr wyciągnął pewne wnioski choćby z dzisiejszego zachowania się p. marszałka, że Żydzi są w niektórych sprawach więcej od nas uprzywilejowani.

Sen. Michałowicz porusza sprawę lekarzy i kończy następująco: Dwa lata temu, wskazując na położenie lekarzy prosiłem, ażeby im dać przynajmniej taką opiekę, jaką się daje koniowi, w zeszłym roku mówiłem już tylko o takiej pomocy, jak choćby dla kucyka i boję się, że jeżeli tak dalej pójdzie, to dla lekarza polskiego wystarczą racje konika polnego.

Po przemówieniu sen. Everta dyskusja została wyczerpana. Marszałek Prystor oświadczył, że interpelację sen. Schorra w sprawie zajść poniedziałkowych w Warszawie rozpatrzy jutro i poweźmie decyzję, czy przyjmie ją do laski marszałkowskiej.

Robotnicy austriaccy wstępują do frontu patriotycznego

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Wiedeń, 8. 3. (B). Przystąpienie robotników austriackich do frontu patriotycznego stanowi główne wydarzenie dnia. Zakończone zostały dzisiaj prowadzone od dłuższego czasu rokowania mężów zaufania związków robotniczych z rządem austriackim. Stosunek związków robotniczych do frontu patriotycznego podobny będzie do stosunku narodowych socjalistów. W roku 1933 rozwiązane zostały na terenie Austrii wszystkie związki robotnicze. Przeważająca większość tych związków zostanie obecnie restytuowana na nowych podstawach. Związki robotnicze otrzymają z powrotem skonfiskowane majątki. Także domy robotnicze zostaną im zwrócone.

Krach na giełdzie berlińskiej

Berlin, 8. 3. PAT. Dziś nastąpiła na giełdzie berlińskiej niespodziewana — jak oświadczają tu — i nie dająca się dokładnie wytłumaczyć zniżka. Faktem jest, że o ile papiery procentowe utrzymały swoje kursy, a nawet wykazały mocną tendencję, można było obserwować równocześnie wybitną rezerwę klienteli w stosunku do akcji, która wyraziła się w dość znacznym spadku w szeregu skąd inąd bardzo pewnych akcji, jak np. Siemens, Stahlverein, A. E. G. Conti i t. d. Nawet akcje Banku Rzeszy wykazały zniżkę z 212 na 211 i jedna czwarta. Straty ogólne na kursach wahały się od pół proc. do 4 i pół proc.

Ze strony urzędowej wskazują, iż zniżka uzasadnia się koniecznością realizacji gotówki wobec nadchodzących terminów podatkowych, a z drugiej strony przede wszystkim wzmożoną podażą akcji niemieckich, które ujawnili klijenci zagraniczni i emigranci.

Rozmowy włosko-brytyjskie rozpoczęły się

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Londyn, 8. 3. (B). Ambasador brytyjski w Rzymie lord Perth odbył dzisiaj wieczorem pierwszą konferencję z hr. Ciano. Jak przypuszczają, oficjalny komunikat o odbytej rozmowie wydany zostanie w późnych godzinach nocnych.

—oo—

Ribbentropa podróż do Londynu

Berlin, 8. 3. PAT. Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop udaje się dziś wieczorem na krótki pobyt do Londynu.

Apetyty hitlerowców w Styrii rosną

Graz, 8. 3. PAT. Narodowi socjaliści zażądali dla siebie 3-ch miejsc w prowincjonalnym rządzie Styrii. Zaproponowano im jednak tylko jedno miejsce. Rokowania na ten temat przerwane zostały wczoraj wieczorem bez rezultatu. Narodowi socjaliści manifestowali przed pałacem rządowym, domagając się uwzględnienia swych żądań.

Zmarł — przed ślubem

Kair, 8. 3. (R). Wczoraj po południu zmarł na skutek ataku sercowego w wieku lat 63 Tewlik Nessim Pasza, dwukrotny premier egipski. Niedawno ogłoszono zaręczyny jego z pewną Austriaczką, liczącą lat 17.

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś mają nocny dyżur lekarze: Tochowicz L. Pijarska 5, tel. 177-37, Kurz Zygmunt — Sandomierska 5, tel. 116-40, Tepper A. — Kalwaryjska 7, tel. 134-52, Nowak T. — Pędzichów 4, tel. 152-61.

Dziś nocny dyżur mają apteki: Rynek gł. 22, św. Gertrudy 1, Długa 4, Krakowska 9, Kazimierza W. 78, Brodzińskiego 1, Plac Zgody 18, Madalińskiego 7.

—oo—

Śmiertelny wypadek przy pracy

Jak donosiliśmy, w kamieniołomach przy ul. Wyłom, głaz skalny przygniótł robotnika Jakuba Grucę z Bodzowa, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Ubezpieczalni Społecznej. Dowiadujemy się, że na skutek odniesionych ran, Gruca zmarł.

Echa ucieczki bandyty Kaszewiaka

Dwaj strażnicy więzienia św. Michała — uniewinnieni

Przed sądem okręgowym odbył się wczoraj proces dwóch strażników więzienia św. Michała, Aleksandra Siekierskiego i Antoniego Kuciela, oskarżonych o to, iż przez niedbalstwo umożliwili bandycie Kaszewiakowi ucieczkę. Jak donosiliśmy w swoim czasie, Kaszewiak na dziedzińcu więziennym wspiął się po rynnie do okna na I. piętrze, którym dostał się do gmachu prokuratury, a następnie wydostał się na ul. Kanoniczą i zbiegł w kierunku Wisły. Sędzia dr Stępniowski, po przesłuchaniu świadków ucieczki Kaszewiaka, uznał obydwu strażników niewinnymi zarzucanego im przestępstwa i całkowicie ich uwolnił. Oskarżał prok. Leski, a bronili adwokaci dr Józef Woźniakowski i dr Jan Rapaport.

—oo—

Prezes rady sportowej

W Krakowie bawił wczoraj prezes rady portu gdańskiego, prof. dr. Nederboock, w towarzystwie delegata rządu polskiego do rady portowej inż. Rosochowicza, referenta technicznego rady inż. Kłotzky'ego oraz dyrektorów Wspólnoty Interesów, u których prezes Nederboock bawił onegdaj w Katowicach z oficjalną wizytą. Do Krakowa goście przybyli po zwiedzeniu fabryki lokomotyw w Chrzanowie. W godzinach południowych prezes Nederbock oraz pozostali goście zwiedzili zabytki miasta, poczem samochodami wyjechali do Wieliczki i do Zakopanego.

Z Towarzystwa Neurologicznego

W piątek dnia 11 bm. o godz. 7.15 odbędzie się w sali wykładowej kliniki neur. - psych. U. J. Walne Zebranie Towarzystwa Neurologicznego z następującym programem: 1) Sprawozdanie ustępującego zarządu za rok 1937. a) sprawozdanie sekretarza, b) sprawozdanie skarbnika, c) sprawozdanie komisji rewizyjnej. 2) Wybory nowego zarządu. 3) Wnioski ustępującego zarządu. 4) Wnioski członków.

Następnie odbędzie się zwyczajne posiedzenie naukowe Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego i Krakowskiego Towarzystwa Neurologicznego z następującym programem: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia. 2) dr Chłopicki: Przypadek choroby Hip-pel - Lindau'a. 3) dr Bornstein: Psychoza organicz na niejasnego pochodzenia. 4) dr Landau. Rozważania patogenetyczne w przypadku urazu dolnego kręgosłupa. 5) dr Dretler: O rozlanym gwiaździaku półkul mózgowych z podobnymi objawami stwardnienia guzowatego.

Organizacja Małopolskiego Związku emerytów samorządowych

Zrzeszenia: emerytów samorządowych miast Lwowa i Krakowa przystępują do utworzenia Małopolskiego Związku emerytów samorządowych dla obrony swych praw i wywają wszystkich emerytów samorządowych Małopolski do nadsyłania swych adresów do sekcji emerytów miejskich Lwów, ul. Rutowskiego l. 11, lub do sekcji emerytów miejskich Kraków Al. Krasińskiego l. 18 (zależnie od swego ostatniego miejsca służbowego we wschodniej lub zachodniej Małopolsce) najdalej do dnia 15 kwietnia br. Bliższe szczegóły poda się pisemnie po zgłoszeniu adresu. Sprawa bardzo ważna.

Przed przyjazdem Herberta Hoovera do Krakowa

W piątek dnia 11 bm. bawić będzie w Krakowie prof. Herbert Clark Hoover, b. prezydent Stanów Zjednoczonych Am. Północnej, b. szef amerykańskiego wydziału ratunkowego dla państw dotkniętych wojną, wypróbowany i zasłużony przyjaciel Polski. W pamięci społeczeństwa naszego zapisały się trwale niezwykłe zasługi H. Hoovera w zakresie pomocy dla wygłodzonej i zrujnowanej wojną ludności polskich miast i wsi, okazanej zwłaszcza dzieciom i młodzieży w ciężkich latach po wojnie światowej. W roku 1919 m. Kraków złożyło oficjalny hołd dla zasług H. Hoovera na uroczystym posiedzeniu w sali rady miejskiej, równocześnie zaś Uniwersytet Jagielloński obdarzył Go zaszczytnym tytułem doktora medycyny hon. c. Dopełnieniem tych uroczystości stała się wówczas olbrzymia manifestacja dzieci i młodzieży krakowskiej, zgotowana H. Hooverowi w parku dra Jordana. Obecnie przybywa H. Hoover do Krakowa w celu odwiedzenia grobu Marsz. J. Piłsudskiego oraz odnowienia więzów łączących Go z krakowską Wszechnicą. Należy oczekiwać, iż społeczeństwo krakowskie, a zwłaszcza młodzież zamanifestują przy tej sposobności w sposób najbardziej żywy i serdeczny uczucia swe dla wielkiego przyjaciela Polski w najtrudniejszych czasach.

Program pobytu w Krakowie Herberta Hoovera w piątek dnia 11 bm.:

Godz. 7,45: Przyjazd P. H. Hoovera na dworzec gł. i powitanie przez p. wojewodę, p. prezydenta m., przedstawicieli władz i społeczeństwa, oraz młodzież zakładów wychowawczych i opiekuńczych. Orkiestra harcerska, przemówienia powitalne, wręczenie kwiatów przez grupę dzieci w strojach krakowskich. Po powitaniu odjazd P. H. Hoovera do hotelu „Grand".

Godz. 9.15: Złożenie przez P. H. Hoovera wieńców na trumnie Marsz. J. Piłsudskiego w krypcie pod wieżą Srebrnych Dzwonów oraz na sarkofagu T. Kościuszki w krypcie św. Leonarda. Zwiedzanie zabytków Katedry.

Godz. 9.45 — 11: Manifestacja młodzieży szkół krakowskich z pocztami sztandarowymi na cześć P. H. Hoovera na dziedzińcu królewskim na Wawelu. Zwiedzanie komnat zamku królewskiego.

Godz. 11 — 12: Złożenie przez P. H. Hoovera wizyt ks. metropolicie A. S. Sapieże, p. wojewodzie drowi Tymińskiemu, p. dowódcy O. K. gen. Narbut Łuczyńskiemu i p. prezydentowi m. dr. M. Kaplickiemu.

Godz. 12 — 13: Wizyta P. H. Hoodera u rektora UJ. Wł. Szafera oraz uroczyste powitanie Gościa w auli Collegium Novum przez Senat i młodzież UJ. Po powitaniu zwiedzanie gmachu i zbiorów Collegium Maius (Bibl. Jag.).

Godz. 13.15: Śniadanie wydane na cześć P. H. Hoovera przez rektora UJ. w salach hotelu „Grand".

Godz. 15 — 17: Zwiedzanie zabytków miasta, wzgl. wycieczka na Sowiniec, do kopca Marsz. J. Piłsudskiego.

Godz. 17.20: Odjazd z hotelu „Grant" na dworzec gł. uroczyste pożegnanie w salonie recepcyjnym, chór międzyszkolny pod kier. prof. Suwary.

Godz. 17.45: Odjazd P. H. Hoovera do Warszawy.

Z I. Bursy żydowskich sierót-rękodzielników

Onegdaj odbyło się Walne Zgromadzenie Stow. „I. Bursa żyd. sierót-rękodzielników" w Krakowie, Krakowska 53, przy licznym udziale członków stowarzyszenia. P. wiceprez. M. Schenkerowa, jako przewodnicząca powitała w serdecznych słowach wszystkich zebranych, poczem odczytano protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia i złożono sprawozdanie z działalności Wydziału oraz rachunkowe. Nad sprawozdaniami rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której wzięli udział PP. Dr. Leser, przedstawiciel „Centosu", M. Schenkerowa, Dyr. Górowski, p. Szymon Zukier, inż. Bien i inni. Imieniem Komisji Rewizyjnej złożył sprawozdanie p. Dyr. Górowski, po czym postawił wniosek o udzielenie absolutorium, który został przyjęty przez aklamację. Na wnosek p. Dr. Lesera uchwalono przystąpić jak najenergiczniej do zrealizowania planu budowy nowej bursy, poczem przewodnicząca p. M. Schenkerowa podziękowała wszystkim zebranym za przybycie oraz za współpracę.

—oo—

— WZYWA SIĘ ORGANIZACJE „HEATID", „HISTADRUT HANOAR HECHALUCI", „HANOAR HACIJONI" oraz „HATCHIJA", by w dniu dzisiejszym bezwzględnie zlikwidowały akcję legitymacyjną na Kongres Żydowski. — Komitet Lokalny Organizacji Syjonistycznej w Krakowie.

„PRZYSZŁOŚĆ - HEATID" (Koletek 6). Dziś o 8-mej wiecz. dalszy ciąg wieczoru dyskusyjnego Przemawiają: D. Schön, W. Offner i inni.

— DZISIAJ W ŚRODĘ o godz. 20-tej wygłosi odczyt p. Dr Władysław Medyński p. t. O ludziach nerwowych — w lokalu Związku Kombatantów, Rynek gł. 12. Wstęp wolny.

— WALNE ZEBRANIE KOŁA MEDYKÓW ŻYDOWSKICH U. J. W KRAKOWIE. III Zwyczajne Walne Zebranie Koła Medyków Żydowskich U. J. w Krakowie odbędzie się w czwartek dnia 10 bm. o godz. 8-mej wiecz. w terminie pierwszym, o godzinie 8.30 wiecz. w terminie drugim, w sali Żydowskiego Domu Akademickiego przy ul. Przemyskiej 3.

— POLSKIE TOWARZYSTWO OTO-RYNO-LARYNGOLOGICZNE ODDZIAŁ W KRAKOWIE. We czwartek odbędzie się posiedzenie naukowe o godzinie 18,30 w sali Kliniki Laryngologicznej U. J. Chorych demonstrują: Dr. Hassmann, Dr. Klassa-Brunicki, Prof. Dr. Miodoński, Dr Popek, Dr Spira, Dr Wadoń.

ODCZYT. W piątek dnia 11 bm. odbędzie się w Muzeum Przemysłowym staraniem Tow. Esperan to odczyt p. N. Bertig - Dattnerowej pt. „Racjonalna kosmetyka w życiu codziennym" (w języku polskim). Słowo wstępne wygłosi prof. U. J. dr Odo Bujwid. Początek o godzinie 8-mej wiecz.

— W POGONI ZA CZŁOWIEKIEM BEZ MASKI. Dziś w środę o godz. 19.30 wygłosi w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7 Adam Polewka odczyt p. „W pogoni za człowiekiem bez maski". Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

Ostatnie wiadomości giełdowe

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 8. 3. Kawa Rio nr. 7. 5 1/4 (5 1/4) Kawa Santos nr. 4. 7 3/4 (7 3/4), marzec 4.54 (4.51), maj 4.28 (4,27), Kakao 6 1/8 (6.00), marzec 5.80 (5.69), maj 5.84 (5.68).

BAWEŁNA.

NOWY JORK , 8. 3. 9.12 (9.04), marzec 9.04—9.04 (9,07—9.08), maj 9,06—9.06 (9.10—9.11).

KORZENIE.

LONDYN, 8. 3. Tapioka Fair marzec-kwiecień 13.75, Pieprz czarny 3, Pieprz Singapore marzec-kwiecień 3, Goździki Zanzibar marzec-kwiecień 8,18, Papryka cif marzec-kwiecień 69.

DEWIZY.

PARYŻ, 8. 3. Londyn 155.50, Nowy Jork 3110.00, Zurich 721,25, Amsterdam 1738,00, Berlin 1260.00.

LONDYN, 8. 3. Nowy Jork 5.0155, Paryż 155.68, Berlin 12,4075, Amsterdam 8.9671, Zurich 21,6062.

EFEKTY.

NOWY JORK, 8. 3. American Car 85.25 (87,25), American Car et Foundry 22.75 (23.00), Am. Tobacco 67.00 (68.00), Chrysler 51.00 (52.12), Douglas Aircraft 38.50 (39,00), Fisk Rubber 6.12 (6,50), Eastman Kodak 152.50 (154.50), General Electric 38.87 (39.75), General Motors 33.62 (34.75), Anaconda 30.87 (32.12), Betlehem Steel 55,12 (57.00), Intern Nickel 49,37 (50,90), Tennessee Cor. 6.50 (—), Shell Union 11,62 (15.12), Standard Oil 49.25 (51.00).

METALE

LONDYN, 8. 3. Platyna 7.50, Wolfram cif 68—72 Srebro 20.06, Złoto 139.7 i pół.

Jaka będzie pogoda?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 9 b. m.: W województwach pomorskim, poznańskim i w wileńskim na ogół chmurno i rankiem mglisto, na pozostałym obszarze kraju rano przyziemne zamglenie, w ciągu dnia dość pogodnie. Po nocnych przymrozkach, dniem większy wzrost temperatury. Dalsze osłabienie siły wiatru i zmiana kierunku na zachodnie i południowo-zachodnie.

Zdrojowiska

RABKA. Pierwszorzędny, pełnokomfortowy pensjonat „OPIEKA" otwarty cały rok. Zarząd: Hochmanowie Strasserowa. Tel. 326. 989k

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 72g

KUPUJĘ, płacę najlepsze ceny za noszoną garderobę. Tomasza 26. Tel. 115-96. 1031g

Sprzedaż

SAMOCHODOWE części oryginalne **CHEVROLET** 1928/37 stale na składzie. „Autoruch", Kraków, Marka. Telefon 116-36. 1406k

POINWENTARZOWA sprzedaż po niebywale tanich cenach. — Porcelany, kryształy, figury, ceramika we firmie R. Halpern, Kraków, Wolnica 8, telefon 110-93, Filia w Krynicy — Willa „Maria". tel. 327. 990k

MEBLE nowoczesne, tapczany własnego patentu po cenach konkurencyjnych poleca M. Pleszowski, Kraków, Mały Rynek 2. udogodnienia przy kupnie.

REFORMY i motylki jedwabne 1.35. Rękawiczki damskie skórkowe ręcznie szyte 2.50, 3.25. „Źródło Pończoch" Kraków, Pl. Dominikański 1 1326k

OKAZJA!! — tylko jeden miesiąc! Przy kupnie zagranicznych motorowerów, maszyn do szycia, radioodbiorników, rowerów — przyjmuje Pożyczki Państwowe sto za sto „Irwing" Kraków, Grodzka 60. — Dołączyć znaczek 25 groszy. 988k

NIEBYWAŁA OKAZJA! — Kamienica nowa, **PEŁNOKOMFORTOWA.** — dobra dzielnica, dochód **ROCZNY** 8.850, cena 75.000. **GOTÓWKA** 50.000, — sprzeda **POSNER-BALKEN,** Kraków, **SEBASTIANA 7,** telefon 143 64. 1410k

Korespondencja oraz wszelkie **Tłumaczenia**
Języki:
ANGIELSKI, FRANCUSKI, NIEMIECKI, WŁOSKI, HISZPAŃSKI etc. etc.
przez wyb. fachowców pod kier. **J. KARMELA, KOLETEK 3** tel. **114-66** — Prowincję załatw. odwrotnie

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków. Starowiślna 1. telef. 121-90

Nauka i wychowanie

W CZTERDZIESTU lekcjach wyuczam niemieckiego, angielskiego, francuskiego. Deutsch, Floriańska 21. Fotohelios. 1050g

KONWERSACJE, korepetycje, lekcje hebrajskiego. **SERGEI SZNAJDER. TEL 107-64.** 9338k

Lokale

3 POKOJE z komfortem zaraz do wynajęcia. Kraków, Retoryka 20. Informuje dozorca. 999g

ŚRÓDMIEŚCIE Krakowa, Poselska 9. 1 pokój z osobnym wejściem do wynajęcia. 1397k

TRZECHPOKOJOWE komfortowe mieszkanie oraz **SKLEPY.** Centralne ogrzewanie. Nowy dom. Krakowska 21. 1408k

POKÓJ pełnokomfortowy, z osobnym wejściem zaraz do wynajęcia. Sarego 14/1. 1049g

DWA POKOJE, kuchnia, — przedpokój, do wynajęcia. Rękawka 28. — Cynsz 50 zł. Telefon 171-05 od 2—3 godz. 1047g

— **PEŁNOKOMFORTOWE** trzypokojowe, dwupokojowe mieszkanie, lokal sklepowy do wynajęcia. — Sienkiewicza 9. 1040g

BUCHALTER — bilansista, korespondent, dysponuje wolnymi godzinami. — Bilanse — zamknięcia — nadzór. korespondencja. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Pewność i zaufanie". 1043g

DWA sklepy z magazynami zaraz do wynajęcia. Gertrudy 7. 1409g

DO WYNAJĘCIA lokale na cichy przemysł albo składy. Świętokrzyska Nr. 8. Dozorca wskaże. 104–

Różne

ZAMIENIAM noszoną garderobę męską na materiały bielskie. Kraków, Landau, Filipa 11. m. 4. Tel. 140-33. 924g

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. Kraków, tel. 148-62. 1086k

LUSTRA belgijskie, czeskie, łazienkowe gabiloty szklanne oraz odnawianie luster poleca po cenach najniższych Szlifiernia szkła, wytwórnia luster. — Unger ul. Józefa 16. tel. 143-27.

U W A G A! Wszelkie **SKÓRZANE WYROBY** farbujemy i odnawiamy na kolory trwałe. Kraków, Podgórze, Rynek 13. 10?9g

WYSYŁAMY do Palestyny zbiorowy transport
בשר לפסח
salami i smalec gęsi. Zgłoszenia Gartenberg, Kraków, Krakowska 29. 1025g

WSZELKIE NOWOŚCI powieściowe oraz lektury szkolne. Największa ilość egzemplarzy **„ALFA" WYPOŻYCZALNIA, JAGIELLOŃSKA 8.** Na prowincję wybitne ulgi. 1318k

BUCHALTERYJNE biuro **GRÜNSTEINA,** — Kraków, **GRODZKA 28,** organizuje księgowość przebitkową. — Sporządza **BILANSE** — zamknięcia, **ZEZNANIA.** — Telefonicznie 165-73. 1392k

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

W CELU założenia składów konsygnacyjnych, poszukujemy jako zastępców — osoby miejscowe odpowiedzialne. Fachowość nie wymagana. Zarobek 130%. — **Zgłaszenia pod „223"** Biuro Ogłoszeń Ungra, Warszawa, Senatorska 25.

MODNIARKA samodzielna poszukiwana. — Zgłoszenia pod „Zaraz" do Administracji „Nowego Dziennika". 1405k

DENTYSTYCZNY technik, samodzielny, skromnych wymagań, na prowincję poszukiwany. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Dentysta". 1035g

Posad poszukują

RADIOAPARATY wykonuje, naprawia, przerabia **PRACOWNIA RADIOWA** Ign. Freylicha, Dietla 51. Telefon 119-36. 1061k

ZDOLNA praktykantka biurowa zmieni posadę. Łask. zgłoszenia: Smocza 4/6. 1037g

KONWERSACJĘ francuską, niemiecką obejmę, spacery z młodzieżą, dorosłymi i dziećmi. Zagraniczna praktyka. Wynagrodzenie konkurencyjne. Kraków I. poste-restante „Ewentualnie obiady". 1048g

KARMICIELKA do niemowlęcia, zdrowa, młoda, — wolna od zaraz. Wiadomość: Starowiśla 81. II. p. oficyny nr. 12. 1045g

MŁODY, energiczny, wprowadzony, reflektuje na dodatkowe poważne zastępstwa. Zgłoszenia pod Ajencja handlowa" do Administracji „Nowego Dziennika". 1044g

WYTWÓRNIA szablonów do plisowania i guwrowania poleca formy już od 3 mm i wzwyż po najniższych cenach. Kraków Grodzka 25. m. 4.



Rzeźbiarz roztargniony

CZYTELNIKOM naszym, wyjeżdżającym DO WARSZAWY przypominamy, że

W WARSZAWIE

nabyć można

„NOWY DZIENNIK"

w kioskach „Ruchu" na dworcu oraz w następujących punktach sprzedaży:

1. Róg Al. Jerozolimskich i ul. Marszałkowskiej
2. Krak. Przedmieście przy Komendzie Miasta
3. Karmelicka przy Mylnej
4. Nalewki przy Nowolipkach
5. Targowa przy Ząbkowskiej.

W SZKOCJI



— *Biedny Mac wybrał się saniami w podróż i został pożarty przez wilki.*
— *Gdzie są sanie?*

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.